Ner 79. Kraków 5 Kwietnia — Sobota. Rok 1862.

Wychodzi codziennie rano, wyjąwszy poniedziałki i dni poświąteczne.

**Prenumerata:**

| W KRAKOWIE | | POCZTĄ (w państwie Austryackiem). | |
|---|---|---|---|
| rocznie | zł. austr. 20 | rocznie | zł. austr. 24 |
| półrocznie | „ „ 10 | półrocznie | „ „ 12 |
| kwartalnie | „ „ 5 | kwartalnie | „ „ 6 |
| miesięcznie | „ „ 2 | miesięcznie | „ „ 2 cent. 25 |

Numer pojedynczy kosztuje 10 centów.

PRENUMERATĘ PRZYJMUJĄ:
Bióro Administracyi „Czasu“ w rynku pod L. 39 w domu p. Kirchmajera na dole, tudzież wszystkie Urzędy pocztowe austryackie.

# CZAS

**Przyjmują się:**

OGŁOSZENIA, ODEZWY, UWIADOMIENIA, DONIESIENIA wszelkiego odzaju, za opłatą:
od wiersza drobnego za jednorazowe umieszczenie 8 cent, za następne po 5 centów
Do każdego obwieszczenia załączyć należy 30 centów na opłatę stęplową za każdorazowe umieszczenie.

LISTY z pieniędzmi przesyłane być winny franko do bióra Administracyi „Czasu“.
LISTY reklamacyjne niezapieczętowane nie ulegają frankowaniu.
LISTY niefrankowane nieprzyjmują się.
RĘKOPISMA nadsyłane Redakcyi nie zwracają się i niszczone będą.

## Kraków 4 kwietnia.

Sprawa meksykańska zdawała się już bliską końca, a przynajmniéj traciła swoje wobec Europy znaczenie polityczne, odkąd umowa w Soledad zawarta między dowódzcami sił zbrojnych europejskich a rządem Juareza, sprowadziła cały powód wyprawy do pierwotnego jéj charakteru. Umowa ta stanęła za wpływem i staraniem Anglii, która ani na chwilę nie zmieniła swojego postępowania, i w wyprawie przedsiębranéj do Meksykowi działa zawsze tylko egzekucyę, ale nie posłannictwo polityczne. Ostrożne postępowanie, jakie cechuje stosunki Anglii z Ameryką w wojnie wewnętrznéj Stanów Zjednoczonych, rozciągniętem jest i do innych spraw zaatlantyckich; interesem bowiem Anglii jest unikać wszelkim sposobem wdawania się w sprawy amerykańskie, których rozmiaru przewidzieć nie podobna, a które zatrudniwszy zbytecznie Anglię, mogłyby odwrócić jéj uwagę i jéj wszystkie siły od przyszłych ważnych spraw europejskich, jak naprzykład wschodniéj. Zresztą udział Anglii w wyprawie meksykańskiéj miał mniéj na celu sam Meksyk, ile raczéj Francyę, iżby jéj niedozwolić stać się panią sytuacyi. Umowa w Soledad uchyliła to niebezpieczeństwo. Aż tu donosi *Monitor*, że rządy francuski i hiszpański naganiły tę umowę. Skutkiem tego będzie przywrócenie wyprawie meksykańskiéj znaczenia interwencyi i odnowienie zamysłów dynastycznych.

Sprawa meksykańska staje więc ponownie przed Europą jako kwestya polityczna. Oba rządy południowe, francuski i hiszpański nie mogą tym razem liczyć na współdziałanie Anglii. Depesza z Vera Cruz donosząca, że prawie całe wojsko angielskie wróciło na okręty, wskazuje, iż Anglia trzymać się będzie umowy w Soledad zawartéj. Będzie ona mogła liczyć na poparcie w Washingtonie, gdzie niechętnem okiem widziano interwencyę europejską wbrew wyznawanéj w Stanach Zjednoczonych zasady Monroë. Urząd spraw zagranicznych w Washingtonie wypowiedział to dość wyraźnie w najświeższéj depeszy swojéj z d. 3 marca, w któréj nawet oskarża Europę o rewolucyjne zabiegi w Meksyku w celach dynastycznych, a zarazem wskazuje, iż tylko obca przemoc może podtrzymywać przyszły tron meksykański, a nadto, że żaden dynasta europejski nie może liczyć, aby się długo mógł na nim utrzymać.

Trudności jakie interwencya europejska napotka w Washingtonie, będą w téj chwili zapewne tylko natury dyplomatycznéj, gdyż wojna domowa niepozwoli Stanom Zjednoczonym popierać czynnie swojéj polityki; ale depesza wzmiankowana może służyć za wskazówkę przyszłego zachowania się Ameryki w obec stanu rzeczy w Meksyku, a przy pierwszéj sprzyjającéj sposobności Stany Zjednoczone nieomieszkają wystąpić czynnie. Zamiar więc państw europejskich usunięcia Meksyku z pod wpływu Ameryki północnéj, przyniósłby całkiem przeciwny skutek.

Jest to jednak dalsze następstwo interwencyi francusko-hiszpańskiéj. Bliższem następstwem jéj jest pytanie: jak się zachowa Anglia w obec oświadczenia *Monitora?* Czy się zamknię w roli widza, usunąwszy się od udziału czynnego; czy też na drodze dyplomatycznéj, bo inna jéj nie pozostaje, zechce skrzyżować projekta francusko-hiszpańskie? Zawsze jednak sprawa meksykańska wchodzi w zakres spraw europejskich

## KORESPONDENCYA CZASU.

**Wiedeń** 3 kwietnia.

☐ Za powrotem N. Pana mają być rozstrzygnięte ważne kwestye, które dotąd były przedmiotem narad w ministeryum, i co do których panowała pewna różnica zdań między władzą centralną a kancelaryą węgierską. Pierwszą z tych kwestyj jest organizacya województwa serbskiéj. Ministeryum wygotowało i przyjęło plan, podług którego wojewodzina będzie na przyszłość krajem udzielnym, z mniejszym wprawdzie jak dawniéj obwodem terytoryalnym, ale z zupełną autonomią administracyjną. Wojewoda ma być mianowany przez Cesarza z trzech kandydatów przedstawionych przez kongres. Kraj ma być podzielony na pewną liczbę komitatów, i urzędnicy wybierani przez kongregacye. Z zasadami tego planu zgadzała się kancelarya węgierska. Hr. Forgach utrzymywał tylko, że kwestya serbska należy do sejmu węgierskiego i przez ten sejm tylko podług konstytucyi trwale załatwioną być może; zanimby sejm węgierski mógł się tą kwestyą zająć, utrzymywał kanclerz, iż takie tylko instytucye w wojewodzinie zaprowadzonemi być mógą, któreby duchowi i rozporządzeniom konstytucyi węgierskiéj niesprzeciwiały się, ani je przesądzały. Jednem słowem, kancelarya węgierska jest za organizacyą wojewodziny przez sejm węgierski i na podstawach konstytucyi węgierskiéj; ministeryum chce przeciwnie nadać tę organizacyę ze swego ramienia i mieć Serbię pod swoim zarządem. Drugą kwestyą niemniéj ważną i trudną do rozwiązania, jest urządzenie stosunków kościelnych. Rumuni zrobili wszystkie kroki do otrzymania osobnéj hierarchii. Biskup Szaguna był w téj mierze z prośbą u Cesarza. Deputacya miała częste posłuchania u Ministra Stanu i u kanclerza węgierkiego; ministeryum zgadza się na oddzielenie hierarchii kościoła rumuńskiego od patryarchatu serbskiego. Hr. Forgach utrzymuje, że ta kwestya należy także do sejmu węgierskiego, i że w duchu konstytucyi węgierskiéj rozwiązaną być powinna. W Serbii opinia publiczna jest po stronie kanclerza i pochwala jego konstytucyjne postępowanie. Z tych nieporozumień wyrodziły się pogłoski, które krążyły w tych dniach o zmianie ministeryum. Nikt im tu wiary nie dawał. Przekonanie jest raczéj ogólne, że Cesarz jest za zdaniem większości ministrów, lecz że wskaże sposoby tranzakcyi i że obie kwestye, na téj podstawie załatwionemi zostaną. Organizacya Siedmiogrodu czeka także stanowczych rozporządzeń. W kwestyi zwołania sejmu węgierskiego, zbliżenie się kancelaryi węgierskiéj i ministeryum nastąpiło od chwili, gdy to ostatnie oświadczyło, że wszystkie sejmy krajowe najdaléj w sierpniu zwołanemi zostaną. Potrzebę życia publicznego w Węgrzech chciano zastąpić tymczasowo i dla tego kongregacya urzędników komitatu peszteńskiego, zaczęła odbywać obrady publicznie, tak jak przed r. 1848.

Prawo drukowe przyjęte wczoraj przez Izbę niższą, pójdzie znowu do Izby wyższéj, któréj poprawki prawie wszystkie upadły. Życzyćby należało, żeby Izba tu ustąpiła. Poprawki nie mają wagi zasadniczéj i natury prawa nie zmieniają, a potrzeba spiesznego wprowadzenia go w życie coraz więcéj czuć się daje.

Większość komisyi, która rozbierala układ rządu z bankiem, oświadczyła się za odroczeniem kwestyi przywileju na późniéj i postanowiła wypracować plan pokrycia ubytku w budżecie w inny sposób. Mniejszość jest za odnowieniem przywileju, lecz pod innemi warunkami, i gotuje plan nowego układu. Kwestya więc przyjdzie naprzód przed wydział finansowy a potem przed parlament w podwójnéj formie. Sprawozdania wszystkich oddziałów, komisyi budżetowéj będą rozdane Izbie dopiero po świętach. Do świąt Izba będzie miała jeszcze trzy posiedzenia.

Pogłoski o kongresie monarchów nie są bezzasadne. W Paryżu chcianoby przyprowadzić do skutku zjazd Cesarza Napoleona z Cesarzem Austryackim i Rosyjskim, tudzież królem Pruskim, biorąc za powód wizytę którą trzéj monarchowie winni są temu ostatniemu.

Wiadomość którą *Czas* pierwszy podał o zbliżeniu się Austryi do Francyi, zajmowała całą Europę. Zastanawiały się nad nią dzienniki angielskie. Bar. Kemenyi, w długim artykule w *Pesti Naplo* dowodzi, że zbliżenie to byłoby nieszczęściem dla Austryi, gdyby miało spowodować powrót do polityki księcia Schwarzenberga, który był pierwszym przymierza austryacko-francuskiego twórcą. Jest to sąd fałszywy. Nie przymierze było skutkiem nieszczęść które spotkały późniéj Austryę, lecz sposób, jakim polityka gabinetu tutejszego, jeszcze w wojnie krymskiéj obowiązki Austryi pojęła i upór późniejszy trzymania się własnéj drogi. Cesarz Napoleon ma w przymierzu, którego pragnie z Austryą dwa cele: urządzenie Włoch i przygotowanie załatwienia kwestyi wschodniéj. Węgrzy z tego stanowiska na przymierze to patrzeć powinni. Hr. Teleki był pierwszy, co im tę przyszłość przepowiedział.

Lord Bloomfield wyjeżdża wkrótce do Londynu. Książę Gramont najął willę w Petzlindorff, a potem uda się dla poratowania zdrowia do Karlsbadu.

Czas mamy zupełnie letni. Drzewa zaczynają się zielenić. Prater zapełniony codzień powozami.

Nowa operetka p. Offenbacha „Pan i Pani Denis“ podobała się i sprowadza do teatru Treumanna liczną publiczność. Teatr na Wiedeniu dla braku funduszów zamknięty został.

**Mińsk** 12 marca (spóźnione).

Komisye wojenno-śledcze kończą już czynności w mińskiéj gubernii. Szukały gorliwie spisków, lecz trudno znaleść czego nie ma, daremny więc był ich zachód. Władze rosyjskie nie mogą pojąć, jakim sposobem bez zmowy i bez spisków jeden duch owiał jednocześnie wszystkie prowincye naszej ziemi; bo nie pojmują, że uczucia nasze i cel wszędzie jeden, i jeżeli gdzie bywa spór i różnica, to tylko co do wyboru drogi, jaką do celu dążyć mamy.

Śledztwa i procesa toczą się jeszcze ciągle o ubiory i śpiewy. W skutku tych śledztw, niektórzy zostali pieniężnemi karami ukarani, inni zostali uwolnieni. W Pińsku wytoczono między innemi śledztwo i proces o postawienie krzyża z różnemi godłami. Wyższa władza przyczepiła się do biskupa ks. Wojtkiewicza, oskarżając, że księża święcą krzyże z oznakami rewolucyjnemi. Biskup przedstawił, że każdy ksiądz obowiązany jest poświęcić krzyż stawiany przez pobożnych, i wykroczyłby przeciw swojemu obowiązkowi odmawiając takowego poświęcenia; a że na krzyżu poświęconym były godła, które władza uważa za rewolucyjne i polskie, to nie można winić księdza, bo gdy w szkołach i w seminaryach historyi polskiej nie uczą, ksiądz więc mógł nie znać tych godeł.

Marszałek gubernijalny miński p. Łapa zapytany był przez ministra spraw wewnętrznych, aby objaśnił o powodach niezadowolnienia jakie rząd spostrzega w prowincyach Zabranych, zwanych u rzędowo Zachodniemi, a między innemi w gubernii mińskiéj. W odpowiedzi marszałek wyliczył różne uciski jakich materyalnie doznają nasze prowincye, prześladowania narodowości polskiej i religii katolickiej. Powiaty podziękowały marszałkowi za tę odpowiedź. Zdawna zaś trwa myśl tak w naszej jak i w innych częściach Litwy, aby w uroczystem przedstawieniu do rządu rosyjskiego wykazać nasze prawa i żądania. Lecz o tem dzisiaj więcéj nie piszę.

Wszystkich zajmuje u nas oprócz tego kwestya włościańska. Różne są projekta listów nadawczych, to jest układów z włościanami, lecz te rzadko jeszcze dotąd są wprowadzane. Ustawa mająca nateraz regulować stosunki włościańskie w Rosyi i w naszych prowincyach, tak jest zawiła, jéj podstawy tak niepewne, że każda delegacya, każdy komitet gubernijalny inaczej je pojmuje. Mimotego kilkanaście umów o czynsz między właścicielami a włościanami przyszło do skutku. W ogóle włościanie nie są tak niechętni jak raczej niedowierzający i wyczekujący, a niedowierzanie to powiększają różnemi wieściami włóczący się po kraju z towarami i niedźwiedziami Wielkorosyanie, w niektórych zaś miejscach popi, chociaż oni mają u ludu tutejszego bardzo mało poważanie.

**Rzym** 26 marca.

(r.) Dnia wczorajszego Ojciec święty czując się lepiej był w stanie nawiedzenia kościoła Santa Maria sopra Minerva, gdzie zwykle obchodzą święto Zwiastowania. Twarz Piusa IX nosi ślady choroby, schudł on i zbladł bardzo, ale widać, że się ma znacznie lepiej. Jechał w swojej galowej karecie, całkiem wyzłacanej, oknistej i wybitej wewnątrz karmazynowym aksamitem, grupa złotych aniołów zastępująca kozioł podaje na kolanach potrójną koronę, a oliwne różczki, godło pokoju, wystrzelają dokoła. Kareta ta przechodzi zapewne bogactwem, wykończeniem i okazałością wszystkie pojazdy europejskich monarchów. Niespokojność, jaką choroba Ojca świętego przejęła była mieszkańców Rzymu niemniej jak żądza okazania mu swych uczuć, stały się pobudką i powodem do wielkiej demonstracyi na cześć jego. Cała ulica prowadząca od Minerwy do świętego Piotra w dwumilowym swoim przebiegu natłoczona była ludem, który napełniał nie tylko chodniki, ale bramy, balkony, okna w piękne obicia przystrojone, a nawet i dachy kamienic. Papież jechał stępo mając przed sobą na przedniem siedzeniu kardynałów Quaglia i Panebianco; błogosławił ustawicznie lud z wyrazem wielkiej dobroci i wzruszenia. Krucyfer na białej mulicy poprzedzał pojazd papiezki z krzyżem w ręku. Tłum niezliczony klękał wszędzie pobożnie, wywijał chustkami i żółto-białemi chorągiewkami, co śliczny widok zdaleka sprawiały, i wołał jednogłośnie: *Viva Pio nono! viva il Pontefice Re! Viva il Sovrano delle Romagne, delle Marche e dell'Umbria!* Ten okrzyk ogromny huczał z daleka jak grzmot w powietrzu. Była to rzeczywiście wspaniała demonstracya, w której przynajmniej kilkadziesiąt tysięcy udział wzięło, a gdyby wszyscy byli płatni, jak utrzymują piemonckie dzienniki, wszystkie dochody Ojca świętego nie wystarczyłyby na opłacenie kilku takich demonstracyi.

Pomimo słusznych wątpliwości jakie w jednym z poprzednich listów moich wyraziłem w przedmiocie nuncyatury petersburskiej i przeznaczenia na nią monsignora Berardi, wicesekretarza stanu, fakt ten całkiem się sprawdza. Monsignor Berardi został w przeszłą niedzielę wyświęcony na arcybiskupa i w rzeczy samej udaje się do Petersburga. Opinia publiczna, zbyt może śmiała i skłonna do potępienia, widziała w nim dotychczas stronnika Rosyi, a zatem nieprzyjaciela Polski; za nadto jesteśmy bezstronni i do naszego kraju przedewszystkiem przywiązani, abyśmy mieli tak smutną prawdę w bawełnę obwijać. Monsignor Berardi został ad hoc zrobiony djakonem, kapłanem i arbybiskupem, wszystko w ciągu dni dziesięciu. Ale wyraziwszy to wszystko pośpieszamy dodać, iż we własnym kraju mieliśmy przykłady osób, co z początku za nieprzychylne Polsce osądzone zawiodły chwalebnie mniemanie i obawy ogółu; w ręku Opatrzności *instrumenta regni* zamieniają się w narzędzia zbawienia dla ojczyzny. Spodziewamy się, iż Duch święty, którego położenie rąk pasterzom udziela, oświeci umysł i zmieni serce przyszłego nuncyusza, budząc w nim nie zagłuszony w niczem głos sprawiedliwości i obowiązków, jakie Ojciec święty nań wkłada. Zapewne kraj, który tyle dał dowodów cierpliwości i politycznej dojrzałości, wstrzyma się z sądem i wyrokuje o człowieku dopiero po poznaniu czynów jego.

# Część Literacko-Artystyczna.

## SATYRA

NA SEJM WARSZAWSKI ROKU 1563.

Wilhelm Kurtzpach wolny baron na Smogorzewie (Trachenberg) i Miliczu, w liście z Smogorzewa 3go kwietnia 1564 r. pisanym do księcia szląskiego Jerzego na Lignicy i Brzegu, załącza pismo, przesłane sobie z Warszawy, pod tytułem: „Compendiosa Descriptio Comitiorum Varsoviensium A. D. 1563 celebratorum, vulgo dicitur Pasquilus, id est, absque Autore Liber verus“ (Krótkie opisanie sejmu w Warszawie odprawionego r. p. 1563, pospolicie tak zwany paszkwil, tj. księga prawdziwa przez nieznajomego autora). Ciekawe to pisemko, które wybornie kreśli nietylko ówczesny stan Polski ale też najznakomitszych z ówczesnych dostojników duchownych jako i świeckich, przepolszczywszy z łacińskiego autografu, po raz pierwszy podaję do wiadomości powszechnéj.

*A. Mosbach.*

Rzeczpospolita Polska.

O ja biedna! urodziłam synów i wychowałam ich z macierzyńską troskliwością, tusząc sobie, że mnie w niedostatku moim (taka to dola nasza!) kiedyś wesprą, że mnie, matce dobrze zasłużonéj, wywdzięczą się. A teraz — o! biada mi strapionéj! nikogo niema, ktoby mię wspierał; nawet ci, którzyby powinni mię żywić, ot! pokęsając mnie, własne ciało wyżerają. O synowie wyrodni!

Konstytucya piotrkowska.

Słuchaj droga matko! Taka cię boleść dojmuje, tak się żalisz, takeś upadła na duchu, jakobyś ze wszystkich matek sama jedna opuszczona i sierota! Azali nie przypominasz sobie trudów, jakie dobry król Zygmunt August na zebraniu całego senatu koronnego podczas blisko przeszłego sejmu piotrkowskiego podjął około ciebie, szczerze pragnąc ciebie całą, sławną i nienaruszoną przekazać potomkom swoim?

Rzeczpospolita Polska.

Mniemasz-li, że to wszystko stało się mnie kwoli?

Konstytucya piotrkowska.

Tak jest tylko dla ciebie.

Rzeczpospolita Polska.

Bynajmniéj! Albowiem, jeśli samę istotę rzeczy odsłonisz, jaśniéj nad słońce pokaże się, że pod płaszczem moim wówczas skryła się prywata, niebłagany wróg mój, przez kilku przewrotnych broniony. Nim się opiekując, oni przecię mojém karmili się mlékiem, i przystojniéj (lubo niegodni) rośli, Pan Bóg słuszną wynagrodę niechaj im da za ich uczynki.

Konstytucya piotrkowska.

Moja Pani! Tyle wieków byłaś przy sterze rządu tylu różnych narodów. Przeto wielce się dziwię, że nie widzisz, jak bez uszczerbku dla kwitnącéj Rzeczypospolitéj, ten lub ów wedle stanu swego także swojéj prywatnéj patrzał sprawy; a mimo to, ty wcale w pomyślném znajdujesz się położeniu.

Rzeczpospolita Polska.

Przyznaję, że prawdę mówisz; ale pytam się nasamprzód, ilu jest takich, którzy się bardziéj o nię troszczą niż o swój własny interes? Oto, życzeniem mojém jest, abyś mię przekonała o tém nie na pozór lub samemi słowy, lecz tylko samą rzeczą.

Konstytucya piotrkowska.

Niech cię nie trwoży niestateczny ku tobie umysł kilku przewrotnych (jak mówisz). Albowiem są panowie, których ty lepiéj znałaś niż ja, którzy już oddawna zajmowali się sprawą twoją tak usilnie, że woleli siebie samych narażać na szwank aniżeli ciebie.

Rzeczpospolita Polska.

Lubo znam kilku, pragnę atoli, abyś ty, mając wszystko w świeższéj pamięci, dokładniéj mnie o tém zawiadomiła.

Konstytucya piotrkowska.

Jeślibym chciała wyprowadzać wszystkich, którzy tobie przyjali, aniby czasu ni pamięci nie stało. Ale, ot rada moja, jaka mi się właśnie nawija, a będzie dla ciebie pożyteczniejsza niż pamięć moja. Chcę żebyś patrzała na to, jak najjaśniejszy król ze swoim mądrym senatem koronnym zasiada, chcę abyś się pilnie przysłuchiwała im, co każdy o tobie stanowi. Wtenczas przecież znikną próżne mniemania i przyczyny potwarzy, skoro poznasz, jak każdy myśli o tobie.

Rzeczpospolita Polska.

Ochotnie przyjmuję tę dobrą radę twoją, pragnąc poznać wszystkich chęć ku mnie. Wnijdźmy tedy do izby.

Korona Polska.

Król niechaj sądzi sprawę moją i broni mię i uwolni od niebezpieczeństw grożących mi, wedle przysięgi swojéj, on który jest sługa boży.

Niezwyciężony król polski.

Dopóki skarb mój w Koronie Polskiéj w złoto i w srebro bardziéj obfitować nie będzie aniżeli w Litwie, dopóty nie będziecie mię mogli przynaglać, abym wszedł do Korony na stałe zamieszkanie.

Arcybiskup gnieźnieński Jakób Uchański.

Napisano jest: kto ma, będzie mu dano, a kto niema, i to, co ma, będzie od niego odjęto. Napominam więc aby wnijść!

Biskup krakowski a książę siewierski Filip Padniewski.

Dobry pasterz powinien paść trzodę swoją, a nie odzierać jéj, bo wszelkie królestwo przeciwko sobie rozdwojone, spustoszeje. Do rady nam więc udać się, a nie do zwady!

Biskup kujawski Mikołaj Wolski.

Panie! doświadczyłeś mię i poznałeś mię, a choćbym miał umrzeć z tobą nie zaprę się ciebie.

Biskup płocki Jędrzéj Noskowski.

Panie! Ty znasz wszystko mienie moje, i pieniądze moje nie są ukryte przed tobą.

Biskup chełmiński, Stanisław Żelisławski.

Dzielnością twoją zagładzisz wszystkich przeciwników swoich.

Biskup kamieniecki, Jan Stępkowski.

Oddawajcie Bogu, co jest Bożego, a królowi co jest królewskiego.

Kasztelan krakowski, Marcin Zborowski.

Jać od młodu w tem codzień się obracam, zawżdy otwarcie mówiłem wam, a w skrytości nicem niemówił.

Wojewoda krakowski, Spytek Jordan.

Jeśli nieprzyjacielowi dotrzymać trzeba wiary, o ile bardziej obywatele prawa powinni szanować. Bo sprawiedliwość i dobroć są to mocne twierdze panów, a żadne władanie tyrańskie nie trwało długo.

Wojewoda sieradzki, Jan Kościelecki.

Nie jest dobra, brać chleb synom a miotać go psom na żer.

Wojewoda brzesko-kujawski, Jan Służewski.

Oskarżaj, napominaj, nastawaj w porę, natrętnie grom, i czyń mężnie!

Wojewoda inowrocławski, Jan Krotowski.

Potrzeba abyśmy się na nowo narodzili, bo ciało i krew nie objawią tobie, lecz posłowie ziemscy.

Wojewoda ruski, Mikołaj Sieniawski.

Ojcowie nasi jedli kwaśne jagody, a synom zęby ścierpną. Przeto na nic się nie przyda być prawym za darmo.

Wojewoda podolski, Jan Starzechowski.

Serce króla w ręku Pana Boga; kędy zechce, skłoni ono.

Inni senatorowie.

My żadnej winy nie znajdujemy w téj egzekucyi [1]), ponieważ ona jest potrzebna.

Szlachta koronna.

Niechaj będzie ukrzyżowany, winien jest śmierci, bo nas ubogimi czyni.

Marszałek posłów ziemskich.

Od konstytucyi odstępować nam się niegodzi, a kto się jéj sprzeciwia, ten nie jest przyjacielem skarbu Rzeczypospolitej.

Instygatorowie egzekucyjni.

Chociażby też wszyscy zostali zgorszonymi, my jednak zgorszeni nie będziem.

Inni posłowie polscy.

Dobrze wszystko uczynił, zatem przywileje niech będą przejrzane i dowody niech będą złożone [2]).

Deputowani do rewizyi przywilejów.

Jeśliśmy dobra (bona) odebrali z rąk króla pana naszego miłościwego, przecież złego (mala) nie mamy znosić? Pan dał, Pan wziął, jak się Panu upodobało: tak się stało.

Unia ze strony polskiej.

Zgodą małe rzeczy mnożą się, niezgodą zaś największe niszczeją, a za wszystko złoto niedobrze sprzedawać wolność.

Unia Litwinów.

Ostra jest mowa Polaków; któż może jej się przysłuchiwać.

Rusini.

Miłosierdzie Twoje Panie okaż nad nami, boć ojcowie nasi dobrze Tobie się zasłużyli.

Prusacy.

My prawa mamy, i wedle praw naszych umierać nam trzeba [3]).

Mazury.

Twoja jest potęga, twoje królestwo i władza twoja Panie!

Żmudzini.

Cokolwiek król i wielki książe nasz rozkaże, niech się stanie. Przeklęty ten, ktoby mu się opierał.

Inni posłowie litewscy.

Cóż zrobimy, mężowie bracia, jeśli nie dopuścim zawarcia unii z Polakami? Bo wtenczas Polacy opuszczą nas, a bodaj nie przyjdzie Moskwa i nie zniesie nas i narodu naszego.

Wojewoda wileński, Mikołaj Radziwiłł [4]).

Niewinny ja jestem zawarcia tej unii (bo tak mówił): niczyim ten niechaj nie będzie, kto udzielnym być może.

Wolność ojczyzny polskiéj.

Lud, który mieszka w pokoju, ujrzy wielkie rozruchy, i którzy przechadzają się po drodze wolności, na nich przyjdzie wielki ucisk.

Prawa sądowe.

Biada temu, kto usprawiedliwia bezbożnego za podarunki. Biada wam, którzy dom z domem łączycie, baranka z barankiem kojarząc, aż do krańców ziemi i sprawiedliwość prawego odejmujecie od niego.

Religia.

Czujcie, pokutę czyńcie i wierzcie w ewanielią, bo czas krótki.

Jeśli Pan nie strzegł miasta, próżno czuwa kto go strzeże. Przeklęty bowiem kto dufa w człowieku i składa ciało, rękę swoją; ale kto ufa w Panu Bogu swoim, ten będzie niewzruszon jak góra Syon.

[1]) Na sejmie piotrkowskim 1562 r. uchwalono *egzekucyę*, czyli wykonanie statutu króla Aleksandra stanowiącego, aby dobra królewskie nie były pozbywane, tylko na potrzebę Rzeczypospolitej itd.

[2]) Na sejmie 1562 r. żądano, aby każdy złożył dowody na przywileje swoje, dla wyjaśnienia, czy przywileje są autentyczne i uprawnione.

[3]) Prusacy mocno sprzeciwiali się egzekucyi.

[4]) Mikołaj Radziwił był zaciętym przeciwnikiem unii.

## DZIENNIK PRYWATNY STANISŁAWA AUGUSTA

podczas wyjazdu do Rosyi

NA KORONACYĘ PAWŁA I.

*(Mémoires Secrets et inédits de Stanislas Auguste. Journal privé du roi St. Augs. Leipzig chez Wolfgang Gerhard 1862.)*

(Ciąg dalszy.)

*Z Petersburga 15 marca 1797 r.*

W dniu 9 marca król przybył do Ropszy, wiejskiego pałacyku o trzydzieści pięć wiorst odległego od stolicy, należącego niegdyś do Carskiego dworu, a gdzie Piotr III życie zakończył. Pałac ten dostał się darem zmarłemu księciu Orłowowi, który go znowu odprzedał pewnemu Ormianinowi nazwiskim Łazarew niezmiernemu bogaczowi pochodzącemu z Ispahanu. Od tego to Łazarewa pochodzi ów wielki diament osadzony w kształcie gałki na berle Carskiem. On to upiększył to miejsce nietylko wielkim nakładem, ale i z wielkim smakiem. Król zastał przygotowaną przepyszną i wyborną kolacyę. Czekał już na niego marszałek dworu Wielohorski wysłany przez Imperatora, wraz z piędziesięciu innymi kawalerami z ramienia wielkich książąt Aleksandra i Konstantego oraz ich małżonek, niemniej i księżniczki Aleksandry najstarszej córki Imperatorskiej

**Wiedeń** 3 kwietnia. JCMość przybył dziś zpowrotem z Wenecyi. Zapewne więc rozstrzygną się w tych dniach te kwestye, które były powodem prawdziwym czy zmyślonym do puszczenia wieści o zmianie ministeryum; a mianowicie tak tym razem jak zawsze dotąd stosunek Węgier do monarchii jest podstawą nieporozumień. Wszakże nie można liczyć na ustąpienie Ministra Stanu ani nawet na zmianę polityki gabinetu w kwestyach węgierskich, zwłaszcza też w tej chwili, gdy przede wszystkiem rzecz się toczy o finanse. Wszelka zmiana musiałaby wpłynąć, jeżeli nie na powiększenie trudności finansowych, to na odwleczenie ich załatwienia. O kryzys ministeryalnej dopiero zdecydować może stanowisko Rady państwa po świętach, gdy przedłożone będą projekta obradowane dotąd w wydziale finansowym. Lewica na wszystko przystanie, byle utrzymać p. Schmerlinga, a jeżeliby nie podzielała zdania rządu co do układu z bankiem, to kwestya ta może w ostatnim razie stanowić o pozostaniu lub cofnięciu się Ministra skarbu, jeżeliby z niej zrobił kwestyę osobistą, ale jeszcze nie o Ministrze Stanu. Zresztą sam p. Plener oznajmił, iż gdyby plan jego układu z bankiem nie został przyjęty, ma inny gotowy w kieszeni, któryby przedstawił. Z czego się pokazuje, że planu swego nie stawił jako kwestyę ministeryalną. Kwestya ministeryalna mogłaby powstać wtedy dopiero, jeśliby Rada państwa odrzuciła propozycye podatkowe — lub gdyby przestała być w komplecie.

— Z krótkich wzmianek tu i owdzie natrąconych po dziennikach wiedeńskich i peszteńskich, mogło się zdawać, że naczelnicy rządu w Węgrzech nie podzielają w zupełności zapatrywania się ministeryum na stosunki Węgier do monarchii. Na tem opierają też domysły swoje ci, którzy podróży hr. Forgacza do Wenecyi podczas pobytu tam N. Pana przypisywali zamiar wysadzenia Ministra Stanu. Oczywiście, że są to tylko domysły, a jednem z głównych ich źródeł dziennik węgierski *Idök Tanuja*. Niedawno temu nadmieniliśmy w *Czasie* o wiedeńskiéj korespondencyi tego dziennika, w tym duchu napisanéj. O tem stanowisku pomienionego dziennika węgierskiego piszą teraz z Pesztu do *Oestr. Ztg* obszerne uwagi, z których co główniejsza wyjmujemy, dodając, że *Oestr. Ztg* nie dzieli oczywiście zapatrywania się reprezentowanego w *Idök Tanuja*:

*Idök Tanuja* przynosi od niejakiego czasu artykuły, które każdego polityka muszą nakłonić do wielkiego namysłu nad stanowiskiem rządu węgierskiego i ministeryum w Wiedniu. Wczoraj (31 marca) nakoniec wystąpił ten dziennik z dokumentem, który dość przytoczyć, aby mieć dowód, że teraźniejszy rząd węgierski tak dobrze przeciwnym jest reprezentacyi ogółu państwa jak i za czasów bar. Vaya. Już dawniéj spostrzegano w tym dzienniku listy okazujące znajomość rzeczy, które nie każdemu bywają przystępne. Zdaje się, że się w tych doniesieniach z czemś wygadano, gdyż pewnego razu odbyto rewizyę w redakcyi *Id. Tan.* i podobno znaleziono niejakie rękopisma tych listów. Cokolwiekbądź, listy wiedeńskie ustały. Po niejakim czasie jednak zgłasza się korespondent donosząc, że go nie było czas pewien, i pisze daléj. Listy te jednak zupełnie inaczéj wyglądają. Były to artykuły zdradzające bliskie związki z myślami węgierskich ludzi stanu; a z których się okazuje, że i oni tak się zapatrują na kwestyę węgierską jak się zapatrywano w kancelaryi nadwornéj za bar. Vaya, a inaczéj niż się zapatruje p. Schmerling, mniemając, że oświadczenia ministra austryackiego nie są wyrazem woli N. Pana. Tendencya dzisiejszego rządu węgierskiego jest jak i była wprzódy, zupełne przywrócenie odwiecznéj konstytucyi, i że należy się spodziewać, iż wpływ węgierski wyprze dzisiejszych ministrów austryackich.

W innym liście datowanym z Budy postawiono twierdzenie, że polityka obecnych piastunów rządu węgierskiego ma na celu nieuszkodzone utrzymanie dawnéj konstytucyi węgierskiéj. Wszelako *Idök Tanuja* nie przestał na samem twierdzeniu i daje urzędową rękojmię, tłumacząc ducha instrukcyi danéj naczelnikom komitatowym przez kierowników rządu węgierskiego. (Instrukcyę tę tak jak ją zamieścił *Idök Tanuja*, podaliśmy już w *Czasie* Nr. 76).

Otóż pokazuje się, że to było źródłem pogłosek o wystąpieniu p. Schmerlinga i zwołaniu bliskiem sejmu węgierskiego. *Oestr. Ztg* wzywa z tego powodu rząd do stanowczego działania i rozstrzygnięcia pytania, czy hr. Forgach należy do tych, na których liczą w Węgrzech, że się oświadczą za dualizmem przeciw polityce p. Schmerlinga.

— *Pesth - Offner Zeitung* przestała wychodzić z końcem marca, po 17letniem trwaniu. Była ona długi czas dziennikiem rządowym i zmieniała swoją politykę ze zmianą systemu panującego. Za to dziennikarstwo niemieckie zyskało nowy organ zupełnie innej barwy pod napisem: *Ungarische Nachrichten*. Program tego dziennika przemawia za zupełnem przywróceniem konstytucyi węgierskiej, występuje przeciw teoryi, jakoby konstytucya węgierska skutkiem wypadków politycznych to jest rewolucyi, miała być uważana za przepadłą, i widzi zbawienie Węgier i Austryi w dualizmie, to jest tak jak Deak się zapatrywał. Co się tyczy ustaw z r. 1848, zgadza się jedynie na zmianę artykułu 3go, który mówi, że podczas pobytu Cesarza w Wiedniu, rządy kraju powinny być przelane na niezależnego i nieodpowiedzialnego Palatyna. Następnie pragnie ten dziennik bliższego związku między ministrami węgierskimi i austryackimi.

— Z powodu doniesienia *Gazety kolońskiej*, że hr. Jerzy Karolyi pośredniczył widzeniu się posła angielskiego lorda Bloomfield z Deakiem, przyczem pierwszy z nich miał przedstawić projekt pojednawczy, pisze *P. Naplo*, na podstawie wprost otrzymanego od Deaka zapewnienia, że ani umyślnie ani nawet przypadkowo nie spotkał się w Peszcie z posłem angielskim, a z Jerzym Karolym nie mówił nawet o lordzie Bloomfield i o przypisywanym mu przez *Gazetę kolońską* planie.

— Czytamy w *Presse*: Trzecia sekcya wydziału finansowego wysłuchała wczoraj sprawozdania deputowanego Herbsta o projekcie układu z bankiem p. Ministra Plenera. Jednogłośnie postanowiono zalecić Izbie odrzucenie projektu umowy z bankiem. Powody, jakiemi sprawozdawca opatrzył wniosek swój, w którym przedłużenie już teraz przywileju z bankiem nie jest poczytane za rzecz naglącą, uchwalone zostały 5 głosami przeciw 4m. Owi 5ciu zajmują się podobno od dawna nowym projektem pokrycia deficytu, a część tę sekcyi stanowią: pp. Hasner, Herbst, Kinski, Skene i Wrbna. Czterej inni członkowie tworzący mniejszość: Liebieg, Rosthorn, Szabel i Winterstein zajmują się projektem zmian przyszłej umowy z bankiem. W tych dniach sekcya złoży sprawę z czynności swych wydziałowi finansowemu na pełnem jego zebraniu.

## Królestwo Polskie.

W roku bieżącym przypadają wybory radców do władz Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego. Otóż wybory te mają się odbyć pod stanem wojennym. Dyrekcya główna Towarzystwa Kredytowego w obwieszczeniu następującem zawiadamia o terminach wyborów:

„*Dyrekcya Główna Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego* podaje do wiadomości: że stosownie do postanowienia Rady Administracyjnej Królestwa z d. 30 czerwca 1827 r. będą miały miejsce w roku bieżącym, wybory urzędników (Radców) do wszystkich władz Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego, a mianowicie:

z Gubernii Warszawskiej Oddziału Warszawskiego w Warszawie, d. 13 (25) kwietnia r. b.

z Gubernii Augustowskiej Oddziału w Suwałkach d. 17 (20) kwietnia r. b.

z Gubernii Lubelskiej Oddziału Siedleckiego w Siedlcach d. 24 kwietnia (6 maja) r. b.

z Gubernii Lubelskiej Oddziału Lubelskiego w Lublinie d. 28 kwietnia (10 maja) r. b.

z Gubernii Radomskiej Oddziału Kieleckiego w Kielcach d. 3 (15) maja r. b.

z Gubernii Radomskiej Oddziału Radomskiego w Radomiu d. 8 (20) maja r. b.

w Gubernii Warszawskiej Oddziału Kaliskiego w Kaliszu d. 14 (26) maja r. b.

z Gubernii Płockiej Oddziału Płockiego w Płocku d. 18 (30) maja r. b.

Dyrekcya Główna wzywa zatem właścicieli dóbr Towarzystwu Kredytowemu zastawionych, ażeby w oznaczonych terminach na zebranie do miast powyżej wymienionych przybyć zechcieli."

— Użyteczna społeczeństwu instytucya Kas Oszczędności nabyła już znacznego okręgu działania w Kongresówce, dowodzi tego następująca urzędowa wiadomość teraz ogłoszona, o czynnościach w r. 1861 głównéj Kasy Oszczędności w Warszawie:

Dla okazania, jakie przyniosła korzyści zaprowadzona w r. 1844 Instytucya Kas Oszczędności, osiągnięte wypadki z działań z całego czasu jej istnienia zebrane podają się jak następuje:

1. Po koniec roku 1861 Główna Kasa Oszczędności w Warszawie wydała Uczestnikom książeczek Oszczędności 44,090, a z tych umorzyła 31,402, z powodu odebrania przez uczestników całkowitej należytości przez nich posiadanej.

2. Przyjęła w ogóle wniosków 256,351 i dokonała wypłat 76,351 tak cząstkowych jak i całkowitych.

3. Wnioski przez Kasę Oszczędności przyjęte czynią w ogóle sumę rs. 3,837,489, kop. 69, to jest przeszło 25,500,000 złp. — Odbiory zaś, na żądanie uczestników dokonane, wynoszą sumę rs. 3,550,221 kop. 66, to jest przeszło 23,600,000 złp.

4. Procenta doliczone uczestnikom do ich kapitału uczyniły sumę rs. 221,813, kop. $3^1|_2$, to jest blisko 1,500,000 złp.

Takie korzyści materyalne w ogólnym wyżej obrazie wspomnione, przyniosła dotychczas Kasa Oszczędności w Warszawie; liczne zaś mieliśmy przykłady o szczegółowych wypadkach tychże korzyści, a najwięcej w klasie ludności rzemieślniczej; widzieliśmy jak jeden z terminatorów zacząwszy składać naprzód drobne kwoty, następnie wnosił coraz większe już jako czeladnik i to nie tylko na swoje imię, ale i na imię żony i dzieci; a gdy został majstrem znalazł się panem znacznego kapitaliku. Część zebranego oszczędnością funduszu użył na założenie warsztatu i w tym dając reszcie dalszy obrót, przy pracy i rzetelności przyszedł po niedługim przeciągu czasu, bo zaledwo lat kilkunastu do tego, że obecnie jest właścicielem nieruchomości miejskiej.

Korzyści zaś instytucyi Kas Oszczędności pod względem moralnym, cyframi wykazać się niedające, są bez porównania wyższe.

Pierwsza bowiem złotówka złożona w Kasie Oszczędności wyradza chęć złożenia ich więcej i zebrania sobie kapitaliku; niezaprzeczenie więc staje się pobudką do pracy i do porządku w życiu; a nadto zachowanie w Kasie Oszczędności tego co pozostało w zarobku po zaspokojeniu potrzeb koniecznych, przez to jedynie, że już nie mogło być wydatkowane z każdej chwili, a czasem i lekkomyślnie, niejednego ochroniło od zbytecznego wydatku, bardzo często szkodliwie na moralność wpływającego i od dalszych nieszczęśliwych następstw ocaliło.

## Prusy.

Niektóre ciekawe podajemy tu szczegóły tyczące się przygotowań wyborczych w Prusiech:

Urzędnikom z ministeryum oświecenia nadesłał, jak *National Ztg* donosi, minister spraw wewnętrznych okólnik wyborczy z tym dodatkiem, że p. Mühler minister oświecenia przystępuje do tego okólnika, i od nich stósownego zachowania się przy wyborach wymaga. Urzędnicy zaś mają stwierdzić podpisem swoim odbiór tego aktu. Podobnież uczyniły inne ministerya, wyjąwszy departamentu sprawiedliwości.

Reskrypt wyborczy p. Jagowa z 22go z. m. doszedł magistratu w Berlinie z tém napomnieniem, aby się postarał o jak największą jego publikacyę, gdyż przy nadchodzących wyborach wiele na tém zależy ministrowi, aby zamiary rządu w najdalszych sferach były wiadome. Magistrat wypełnił polecenie w ten sposób, iż wydrukować kazał odebrane pismo ministra wraz z król. rozkazem gabinetowym z 19go z. m. i programem z 8go listopada 1858 r.

Podanie do publicznéj wiadomości następnego aktu wydanego zaledwie przed tygodniem, niedozwoli zdaje się, naradom wyborczym odbyć się poufnie i potajemnie. Akt ten brzmi:

„Z powodu ostatnich politycznych wypadków, z powodu rozwiązania Izby deputowanych i przekształcenia ministeryum w kierunku konserwatywnym, obowiązek ma partya konserwatywna ze wszystkiemi swemi odcieniami wszystkie siły przeciw demokracyi obrócić, a zatarłszy różność odcieni między sobą, postarać się o rezultat zgodny z wolą król. rządu. Ten ostatni rozesłał już okólnik do wszystkich władz i urzędów, żądając bezwarunkowego i energicznego poparcia w tym względzie. Dla bliższego zaś porozumienia się z osobami doświadczonego sposobu myślenia, ośmielam się Pana.... zaprosić do...... na sobotę d. 29 marca o godz. $10^1/_2$. W końcu upraszam niniejsze poufne pismo w tajemnicy zachować. Berlin 24go marca 1862. Landrat *Scharnweber*."

Z Królewca donoszą do *Börsen Ztg* że tamtejsza władza zwróciła całą swą baczność na rozszerzanie okólników wyborczych ze strony opozycyjnéj, i że w skutek tego poleciła radzcom ziemskim, zaraz po wydanym okólniku ministra spraw wewnętrznych, ażeby nie dopuszczali rozejścia się tych okólników, tudzież przestróg czy innych pism komitetu wyborczego, których treść jest karygodną według §. 100, 101 i 102 kod. kar.— za ukazaniem się mają być te pisma konfiskowane, a sprawcy do kary pociągnięci. W poleceniu wydanem przez p. Kamey do radzcow ziemskich stoi, że doszło do wiadomości rządu, iż wójtowie i gminni trudnią się rozpowszechnianiem wyż rzeczonych, pismiżby więc nadal tylko temi pismami rozporządzali, ktore poprzednio potwierdzone zostaną przez przełożony im urząd lub radzcę ziemskiego.

Radzca ziemski okręgu gdańskiego p. Branchitsch wydał 27 marca nader oryginalne pismo wyborcze, z którego tyle podajemy:

Jego Król. Mość nie chce ludzi, którzy w zapalczywym pośpiechu i w zupełnéj nieznajomości istotnego stanu rzeczy nic nie tworzą, ale wszystko w wątpliwość podając, wbrew wszelkiemu pruskiemu uczuciu, królewską władzę naruszają, a w końcu po wielu słowach i kosztach a żadnych czynach do domu odesłani być muszą;— co i na przyszłość w podobnym przypadku nastąpi, jak nam to gwarantują królewskie słowo i królewska wola. Królestwo i demokracya nie dadzą się w Prusach pogodzić, są to bowiem wzajem się znoszące i wykluczające się nawzajem rzeczy, a jeżeliby w Prusach razem zamieszkać mogły, to jedno z nich musiałoby być tylko cierpianem. A któżby chciał, iżby pruskie królestwo cierpianem tylko było? Dla tego też i przy tych wyborach tak się będzie rozumiało, że kto głos swój da demokracie albo tak zwanemu postępowcowi, ten jest przeciwnikiem Króla i „nie jest wiernym jemu i jego domowi" jakto JKMość sam rzekł. Pytanie przeto zachodzi, czy chcemy zamienić rząd króla na stugłowy rząd wielomównéj Izby poselskiéj? lub czy też wolimy cierpiane Królestwo z łaski „Postępu" aniżeli nasze stare pruskie Królestwo z łaski Boga, aniżeli nasz pełen chwały czarnobiały sztandar Hohenzollern? pytanie daléj, czy wolimy być posłuszni sprężystemu rządowi, popierać jego męzkie działanie w tych czasach paplaniny frazesów, czy nie wolimy popierać prawa i spokojności, a tem samem prawdziwéj wolności będącéj dzieckiem obojga i mogącéj wzróść tylko pod onychże zasłoną? Oto więc chodzi przy wyborach panowie okręgowi! Im kto więcéj swego króla i jego wolę szanuje, tem się więcéj sam szanuje.

Partya postępowa rozesłała pismo swoim przyjaciołom, w którém obecny rząd, a mianowicie okólnik ministra Jagowa bardzo ostro potępia; mówi ono między innemi:

„Nowy rząd wydał w dniu 8go t. m. okólnik wyborczy, do którego gazeta ministeryalna przydała objaśnienie obrzucające Izbę poselską wyrzutami i obelgami; zaś dnia 22 t. m. wydał minister spraw wewnętrznych drugi okólnik. W nim nie dotknął pojedynczych kwestyj jako mniej ważnych, jak naprzykład wojskowéj; ale natomiast wezwano pomocy wszystkich konserwatywnych żywiołów w celu zachowania praw korony i niedopuszczenia, aby królewska władza szwankowała przez tak zwaną parlamentarną, lub aby środek ciężkości potęgi monarchii przeniósł się na łono reprezentacyi ludowej. Chcielibyśmy przeto wiedzieć, co takiego zaszło, co spowodowało ogłoszenie królestwa w niebezpieczeństwie? chcielibyśmy wiedzieć, które to artykuły konstytucyi naruszyła lub naruszyć miała rozwiązana Izba poselska? Według obecnie istniejącego oficyalnego poglądu, każdy, kto nie bezwarunkowo przystanie na ministeryalne propozycye tyczące się wojska i budżetu, maż być zaraz za nieprzyjaciela królestwa uważany?—czyż tą miarą ma być mierzona wierność względem tronu i konstytucyi?... Nam się nie zdaje słusznem, abyśmy prawnie powołanych wyborców i deputowanych pruskiego ludu według ich politycznego sposobu myślenia dzielić mieli na dobrze i źle myślących, na przyjaciół i nieprzyjaciół konstytucyi. Z tem wszystkiem, wiemy już teraz co o tem sądzić".

## Rosya.

Donieśliśmy niedawno, iż rząd rosyjski wydał nowe rozporządzenie tyczące się cenzury, które pozwolono sobie w depeszy z Petersburga nazwać rozkazem przejrzenia ustawy drukowéj. Już powtarzając ową depeszę uczyniliśmy uwagę, że przeglądać nie można tego co nieistnieje, a przeto nie można było polecić w Rosyi rewizyi ustawy drukowéj. Odczytanie rozporządzenia które niżéj podamy, okazuje, iż nie polecono ani przeglądać nieistniejącéj ustawy drukowéj, ani tworzyć nowéj, lecz przeciwnie utrzymano cenzurę w całéj obszerności, i tylko z jednego labiryntu przepisów cenzuralnych przeformowano inny, może jeszcze bardziéj zawikłany. Każdy to przyzna, przeczytawszy owo ciemne rozporządzenie, w którem ogólny *nadzór* centralny polecony jest ministerstwu spraw wewnętrznych, ogólną cenzurę ministerstwu oświecenia publicznego, które znów we wszystkich wątpliwych wypadkach znosić się ma z innemi władzami; a nadto specyalne cenzurowanie polecono ministrowi dworu cesarskiego i synodowi, cenzurę dzienników rządowych naczelnikom władz i gubernatorom, którzy się w pewnych wątpliwych razach mają radzić dyrektorów gimnazyów! Przepisy cenzuralne wszystkie utrzymano, a nakazano tylko rewizyę postanowień co do **spraw księgarskich** i oddzielną w tym względzie utworzono komisyę. Z tego to ostatniego postanowienia zaimprowizowała depesza doniesienie o rewizyi ustawy drukowéj.

Rozpatrzywszy się uważnie w roporządzeniu, widzimy, iż zniesiono tylko główny zarząd cenzury ustanowiony przed trzema laty, a sprawy cenzuralne oddano ministerstwom tak jak było za cesarza Mikołaja. Powtóre, iż zniesiono urzędników wydelegowywanych z różnych władz dla przeglądania artykułów o tychże władzach, to jest, że jeżeli kto pisał o nadużyciach gubernatora, artykuł jego nie kto inny ale tenże gubernator cenzurował, jeśli pisano o złym zarządzie teatrów, artykuł posłany był do specyalnéj cenzury zarządowi teatrów, co nadal ma być usunięte. Oto jedyna istotna zmiana jaką dojrzeć mogliśmy w tem ciemnem rozporządzeniu.

Komisya owa wyznaczona do rewizyi postanowień co do spraw księgarskich, ma, jak mniemamy, przejrzeć postanowienia tyczące wpuszczania do Rosyi pism i książek zagranicznych. Rozporządzenie brzmi:

„N. Pan na najpoddanniejsze przedstawienie do JCMości w Radzie ministrów, zarządzającego ministerstwem oświecenia narodowego, co do przekształcenia zarządu cenzury, najwyżej zezwolić raczył, dnia 8 marca r. b.:

„1) Główny zarząd cenzury znieść 2) Nadzór, ażeby w książkach, broszurach, wydaniach peryodycznych, rycinach, litografiach i w ogóle płodach druku nie ukazywało się nic *przeciwnego przepisom cenzury, poruczyć* ministerstwu spraw wewnętrznych, z tem, ażeby o wypadkach dostrzeżonych

---

którzy w galowych strojach przybyli złożyć atencyę królowi. Książe Stanisław *) znajdował się także w ich liczbie. Imperator rozkazał z powodu przybycia króla zawiesić żałobę na trzy dni. Nazajutrz, 10 marca, król wziąwszy z sobą do karety księcia Stanisława, wysiadł w domu wiejskim o dwie wiorsty odległym od stolicy, należącym do hrabiny Skowrońskiej, gdzie nań czekał wicekanclerz książe Kurakin, z licznym orszakiem panów, i z ekwipażami dworskiemi.

Król wsiadł do paradnej karety mając obok siebie księcia Kurakina; książe Stanisław siedział na przodzie; paziowie dworscy jechali konno po bokach karety, a koniuszy Carski, książe Galicyn przy samych drzwiczkach. Jeden oddział kawalergardów poprzedzał, a drugi huzarów, postępował za karetą. Od tego miejsca ogromne tłumy pospólstwa otaczały powóz i towarzyszyły w przejeździe aż do marmurowego pałacu, gdzie w głównym apartamencie zastał król Najjaśniejszego Imperatora witającego go serdecznem uściśnieniem, poczem obadwa udali się do osobnego pokoju na godzinną rozmowę. Po rozmowie Imperator wrócił do siebie. Wielcy książęta Aleksander i Konstanty znajdowali się tam przy powitaniu króla.

Trzebaby całego tomu chciawszy opisać niezmierne bogactwa zgromadzone w tym pałacu. Król zastał państwa Mniszchów i panią Tyszkiewiczową już urządzonych. Nazajutrz 11 marca król był na obiedzie u Cesarza który go przy stole posadził pomiędzy sobą a Cesarzową. Stół ustawiony w podkowę mieścił z pięćdziesiąt osób.

Najjaśniejsza Imperatorowa równie jak wszystkie Wielkie księżne są zbiorem najdoskonalszych piękności; a dwaj wielcy książęta mogliby służyć za wzór ujmującej grzeczności; lecz nic niezdoła wyrównać temu obejściu się jakiem Jego Imperatorska Mość chce okazać swoją dobroć serca i tę niezwykłej delikatności uprzedzającą atencyę wyświadczaną osobom będącym przedmiotem gościnnego przyjęcia. Sądząc ze sposobu, w jakim widziano rozmawiającego Imperatora z królem, i podług tego co mówiono o tej rozmowie, widać że najczulsza przyjaźń towarzyszyła poufnym zwierzeniom się.

Hrabia Mniszech, hrabia Tyszkiewicz i książe Stanisław, siedzieli przy obiedzie u tegoż samego stołu co i Najjaśniejsi państwo.

Nazajutrz 12 marca, król, jego orszak i osoby należące do rodziny byli w odwiedzinach u Wielkich książąt, u ich żon, i u wielkiej księżny Aleksandry najstarszej z niezamężnych księżniczek, poczem jedli obiad z Imperatorstwem jak dnia poprzedniego.

*) Poniatowski synowiec królewski.

Gdy Naj. państwo mieli wyjechać po obiedzie do Pawłowska na pobyt całotygodniowy, Imperator przyjął życzenie króla wybierającego się tamże z odwiedzinami. Hrabina Tyszkiewiczowa żegnając się z Naj. państwem, usłyszała od Imperatorowej oświadczenie że z przyjemnością widzieć ją rada w Pawłowsku; jakoż pojutrze wraz z państwem Mniszchami towarzyszyć tam będzie królowi. Tegoż jeszcze dnia Imperator przed swoim wyjazdem sprawił królowi bardzo pochlebną niespodziankę. Wieczór około szóstej ujrzał on wchodzącego do swego pokoju młodego hr. Pocieja, *) który tak przemówił: Wice-kanclerz książe Kurakin uwolniwszy mię z więzienia rzekł do mnie: „Idź waszmość podziękuj królowi że się wstawiał za tobą". Król tem więcej czuł się wzruszonym i uszczęśliwionym, że gdy prosił dla niego o przebaczenie Imperatora, ten wprost tego nieodmówił, tylko dodał: „wyjdzie na dobre temu młodzieńcowi jeżeli się trochę ponudzi". Co kazało się domyślać, że uwięzienie jego potrwa jeszcze czas dłuższy. Ułożonem zostało, iż gdy Imperator z Pawłowska uda się do Moskwy, król w pięć dni po nim wyjedzie z państwem Mniszchami i księciem Stanisławem. Wtedy hrabina Tyszkiewiczowa odjedzie bądź do Warszawy, bądź do Wiednia.

Koronacya cesarska naznaczoną jest na Wielkanoc 17 kwietnia. Przez te trzy dni wszystkie znaczniejsze osoby prezentowały się królowi w jego pałacu. Ciało dyplomatyczne złożone z dwudziestu osób wywiązało się z tego obowiązku grzeczności onegdaj rano. Jeden tylko poseł hiszpański niemógł być obecnym z powodu choroby; i dla tejże przyczyny niejedzie nawet do Moskwy. Pan Tauenzien, poseł pruski, aczkolwiek już odwołany, jednakże jedzie na koronacyę, równie jak hr. Karol Brühl, hr. Dietrichstein i posłowie innych dworów co przybyli tu ze złożeniem powinszowań wstąpienia na tron. Król w popołudniowych godzinach zwiedzał sławny posąg Piotra W. na pobrzeżu Newskim. Imperator zostawił rozkaz pokazywać królowi wszystko coby go zająć mogło.

Szambelanowie Trębecki i Wolski, dwaj bracia Stanisław i Michał Grabowscy, przybyli tu wczoraj. Reszta królewskiego dworu pod przewodnictwem pułkownika Gordona oczekiwaną jest lada dzień.

*) Ten Pociej utworzył był na Litwie spisek patryotyczny, który odkryty zaprowadził go do więzienia.

„Pałac marmurowy kosztował wiele milionów, „ale taki w nim zły rozkład, że król nietylko nie „ma się gdzie podzieć, ale i żadnej niema wygo„dy. Kiedy Wielki ks. Konstanty opuścił ten pa„łac po swem ożenieniu się, dworscy jego złupili „go nietylko ze stołków i stołów, ale nawet z zam„ków u drzwi. Teraz wszystko trzeba kupować. „Stackelberg niezostał mianowanym dla pełnienia „służby przy królu; u dworu tak złem okiem pa„trzą na niego, że postanowił wyjechać do siebie „na wieś. Branicki także chciał opuścić Peters„burg; lecz Imperator kazał mu zostać, ale nie „mówił z nim, i on dotąd niewie co go czeka. „W tłumie i on przyszedł oddać wizytę królowi, „który mu tylko kiwnął głową, lecz ani słowa „doń nieprzemówił. Imperator powiedział królowi „że bunty chłopskie już uśmierzone. Książe Re„pnin pisze że króla przyjmować będzie w Mo„skwie. Akcye pruskie ogromnie spadły; pani „Tyszkiewiczowa opowie dlaczego; król ma pisać „przez nią. Nieprzybycie księcia Józefa **) nie„wywołało tu żadnych niesmaków. Pieniężne inte„resa królewskie biorą dobry obrót".

*Z Petersburga 18 marca 1797 r.*

Na dniu 16 marca król w towarzystwie państwa Mniszchów, pani Tyszkiewiczowej i księcia Stanisława pojechał zwiedzić Ermitaż, będący częścią pałacu Carskiego i mieszczący galeryę obrazów, muzeum, gabinet osobliwości, również galeryę gdzie są skopiowane arabeski watykańskie Rafaela. Obszerność tych gmachów jest tak wielką, że tylko przechodząc się z sali do sali i oglądając w przelocie, potrzeba najmniej dwóch godzin. Król w dniu tym skończył swój przegląd na obejrzeniu pokojów mieszczących model domu Woltera w Fernej i całą jego bibliotekę, z tego względu ciekawą, że wielka liczba książek starożytnych autorów równie jak współczesnych, opatrzoną jest własnoręcznemi przypiskami Woltera dającemi poznać jego osobiste zdanie w rzeczach obchodzących religię, moralność, politykę. Król zastrzegł sobie dokładne przejrzenie wszystkiego w szczegółach za powrotem z Moskwy; teraz bowiem oglądał pospiesznie i z grubsza.

Po południu prezentowały się królowi: księżna Bironowa z domu Ponińska, wdowa po księciu Antonim Sułkowskim, starościna Czacka z domu Dębińska, z Grocholskich księżna Czetwertyńska, siostrzenica księżny Bironowej z domu Bierzyńska [1]) i pani Ilińska z domu Komorowska, siostra pierwszej żony pana Szczęsnego Potockiego [2]). Książe Kalikst Poniński miany już za nieboszczyka również przedstawił się królowi; przedstawiało się wielu innych polaków mniej znanych, a dwaj bracia Czaccy często przychodzą odwiedzać króla . . .

**) Poniatowskiego, który miał zapewne wstręt od tej upokarzającej podróży.

Były prezydent (miasta Warszawy) Zakrzewski chce się tutaj osiedlić. Najstarszy syn [3]) pana Szczęsnego Potockiego będący szambelanem przy W. ks. Aleksandrze prezentował się królowi i oświadczył mu że ojciec jego prosił Imperatora o pozwolenie przyjazdu do Moskwy, lecz dotąd niemając odpowiedzi, niewie czy pozwolenie otrzyma. Tegoż dnia poseł angielski p. Withwort wieczerzał z królem. Księżna Radziwiłłowa [4]) bywa tu prawie co wieczór; wybiera się z córkami do Moskwy; mąż jej zostaje się w Petersburgu. Ma on opiekę nad małoletnim Radziwiłłem.

Nazajutrz (17 marca) król z osobami należącemi do swej rodziny udał się do Pawłowska, wiejskiej rezydencyi, którą Paweł wystawił i dokończył kiedy jeszcze był Wielkim Księciem. Rozkład, umeblowanie i ozdoby tego domu w wybornym są smaku, a wszystko wykończone i wspaniałe; wychwalając przed Imperatorem to jego dzieło, należne pochwały bierze on za zwykłe komplementa, kiedy tymczasem są one wyrazem najczystszej prawdy. Król prosił Imperatora aby mu dał plan tego pałacu. Obok innych przymiotów jakie ma ta rezydencya, rozkład wewnętrzny jest taki że mieści mnóstwo apartamentów, wygodnych i dobrą komunikacyą połączonych ze sobą; chociaż zewnątrz patrząc niewydaje się aby tak obszerne mogły być salony. Są tam malowania miniaturowe i olejne wykonane ręką Imperatorowej, mogące przynieść zaszczyt nawet artystom z profesyi. Szczególniej jedna kopia z Greuza tak jest doskonałą, że wierzyć się niechce aby mogła być kopią. Nie komplement to, lecz szczera prawda. Oprócz tego oglądał król mnóstwo robót z kości słoniowej, i kamieni rzniętych przez Imperatorową tak w Ermitażu jak w Pawłowsku, dzieła te zadziwiającej wartości. Król niemógł zwiedzić ogrodów w Pawłowsku ponieważ jeszcze śnieg leży. Położenie domu bardzo szczęśliwie wybrane; gdyż mimo jednostajnej śnieżnej powłoki, widać z okien jak uroczym musi być peyzaż otaczający rezydencyę. Co zaś przewyższa wszystkie tych miejsc uroki, to sposób w jaki gospodarz i gospodyni przyjmować umieją swych gości. Uprzejmość ich była tak szczególną tak ujmującą dla króla, iż dzień ten policzył do najprzyjemniejszych dni życia. Brakowało mu do zupełnego szczęścia oglądać jeszcze W. Ks. Aleksandra który dla mocnego kataru pozostał u siebie; żona nieodstępywała chorego. Owóż w dniu tym widział król tylko W. Ks. Konstantego z małżonką, albowiem Wielkie księżniczki także niebyły obecne.

[1]) Poszła za Ponińskiego. Ciekawe o niej szczegóły podają *Ramoty starego Detuika o Wołyniu* (Wilno 1861).

[2]) Owej utopionej Gertrudy.

[3]) Także Szczęsny, zmarł bezżenny w r. 1810 u wód w Barège.

[4]) Helena, z domu Przezdziecka była za księciem Michałem Wojew. Wileńskim.

Wczoraj (18 marca) król zwiedzał tak zwany Taurycki pałac. Ogrom sal przechodzi wszelkie pojęcia. W sali, gdzie książe Potemkin wyprawiał ostatni festyn dla nieboszczki Imperatorowéj, dzisiejszy Imperator odprawia mustrę całego batalionu. W tym to pałacu widzieć można oryginalne obrazy przedstawiające zwycięstwa floty rosyjskiéj na morzu Śródziemnem, wzięcie Oczakowa i Izmaiłowa, oprócz mnóstwa innych. Katarzyna II szczególniéj w ostatnich latach swego panowania lubiła tę rezydencyę, ponieważ mieszkając na dole mogła prosto schodzić do ogrodu. Pokazywano królowi własnoręczny jéj napis na drzwiach wyrażający datę wprowadzenia się do tego pałacu, co było ostatni raz przed śmiercią.

„Gdy ratyfikacya konwencyi tyczącéj się moich „interesów (właściwie długów) miała być wczoraj „wieczór zamienioną między posłem rosyjskim „a pruskim, tedy mogę na pewne donieść przez „p. Wincentego o wszystkiem co się téj rzeczy ty„cze. Dzisiaj zaś tylko to donoszę, że najpóźniéj „5go kwietnia, a może nawet pierwszego p. Schlei „dyrektor kompanii pruskiéj wręczy majorowi Ry„xowi 10 tysięcy czerw. zł. z których 3,000 od„dane będą do rozrządzenia W. koniuszemu Kic„kiemu. Powiecie mu, że z tych 3 tysięcy dwa „niech obróci na odprawienie sług moich już nie„potrzebnych, a tysiąc na inne przedmioty o któ„rych mówił ze mną w Grodnie. Co zaś do 7,000 „czer. zł. major Ryx obróci je na bieżące wypłaty „od 1 kwietnia. Powiedzcie p. Kickiemu, że oso„bno doń napiszę przez panią Tyszkiewiczową ró„wnież do moich sióstr i do pani Grabowskiéj."

*(D. c. n.).*

uchybień ministerstwo to zawiadamiało dla wydania stósownych rozporządzeń: *a)* co do wszelkiego rodzaju wydań wyjętych z pod ogólnéj cenzury, te zarządy i władze, pod kierunkiem których takie się znajdują; *b)* co do wydań podlegających ogólnéj cenzurze, ministerstwo oświecenia publicznego; i *c)* co do wydań podlegających cenzurze duchownéj, Oberprokuratora najświątobliwszego Synodu. 3) Resztę obowiązków głównego zarządu cenzury poruczyć ministrowi oświecenia publicznego, nadawszy mu prawa tego zarządu i oddawszy pod bezpośrednią władzę ministerstwa oświecenia publicznego komitety cenzury i oddzielnych cenzorów. 4) Nie poddawać w ogóle roztrząsaniu ogólnéj cenzury wydań władz rządowych i dzienników gubernialnych, pozostawiwszy naczelnikom tych władz i gubernatorom poruczać ich cenzurowanie osobom według swego wyboru, z tym warunkiem, żeby tylko *w wątpliwych* wypadkach osoby te udawały się do cenzorów ministerstwa oświecenia narodowego, a gdzie takowych nie ma, do dyrektorów gimnazyów. 5) Zachowując w całéj mocy postanowienia, aby napotykane tak w książkach jak i pismach peryodycznych ustępy i artykuły treści duchownéj były komunikowane cenzurze duchownéj, a dotyczące N. Pana i osób cesarskiéj rodziny przesyłane były do rozpatrzenia ministrowi dworu cesarskiego, postanowić, że co do *wszystkich innych przedmiotów* ministerstwo oświecenia narodowego tylko *w wątpliwych wypadkach* znosić się ma z innemi władzami. 6) W skutku tego znieść przeznaczonych z różnych władz upełnomocnionych urzędników do przeglądania artykułów dotyczących tych władz. 7) Roztrząsanie i przepuszczanie do druku artykułów i wiadomości politycznéj treści pozostawić jako bezpośredni obowiązek ogólnéj cenzury, we wszystkich pismach, podległych jéj roztrząsaniu, bez wszelkiego udziału i odpowiedzialności za nie ministerstwa spraw zagranicznych. 8) Pozostawić zarządzającemu ministerstwem oświecenia publicznego, znieść się z odpowiedniemi władzami, o wyjęciu z pod roztrząsania cenzury wydawnictw różnych naukowych, czysto specyalnych i technicznych towarzystw i wnioski ich przedstawić JCMości. 9) Pozostawić zarządzającemu ministerstwem oświecenia narodowego, otworzyć bezzwłocznie komisyę, dla przejrzenia, zaprowadzenia zmian i dopełnienia postanowień co do spraw księgarskich, tym warunkiem, żeby wnioski ministerstwa, po zgodzeniu się na nie IIgo Wydziału własnéj JCMości kancelaryi, przedstawiane były na najwyższe rozpatrzenia, według ustanowionego porządku."

„Komisya ta została utworzoną pod prezydencyą Sekretarza stanu, księcia Oboleńskiego, z Członków: Tajnego Radcy Cee, Akademika Wiesiołowskiego, rzeczywistego Radcy Stanu Woronowa i profesora Andrejowskiego. Prezydujący ma prawo zapraszać do udziału w zajęciach komisyi literatów i redaktorów pism peryodycznych. Pytania, o których uznane będzie za pożyteczne poznać szczegółowo zdania pisarzy, będą *przedstawiane do roztrząśnięcia w dziennikach.*"

## Francya.

Liczne petycye podane zostały do Senatu za zniesieniem ustawy z r. 1807, która stanowi *maximum* procentu. Petycye spowodowały na posiedzeniu senatu w d. 19 marca następujące rozprawy:

P. Michał Chevalier twierdzi, że petycye podane do Senatu nie są jedynym krokiem w celu cofnięcia ustawy z r. 1807, ograniczającej wysokość procentu. Rząd w osobie ministra handlu interpelowany był pod tym względem ze strony pierwszych Izb handlowych cesarstwa.

Szan. członek występuje przeciw ustawie z r. 1807, jako przeciwnej zasadzie wolności tranzakcyj. Twierdzi on, że ta ustawa, nie mówiąc o wyjątku uczynionym na korzyść banku francuskiego, nie była szanowaną przez rządy, które pożyczały często na procent znacznie wyższy niż $^5/_{100}$. Ustawa z r. 1807 jest według mowcy ustawą *maximum* i dość jest tak ją uważać, aby została potępioną.

Mowca przytacza jeszcze naruszenie ustawy z r. 1807 popełnione przez bank miłosierdzia, który pożycza na $^9/_{100}$ i dodaje, że gdyby ustawa ta nie istniała, potworzyłyby się instytucye kredytowe, przychodzące w pomoc małym kupcom, małym fabrykantom i wyrwałyby ich z rąk lichwiarzów, których są dziś ofiarami. Chłopi również według mowcy, znalazłby w zniesieniu ustawy 1807 r. łatwość pożyczania, jakiej dziś nie mają. W końcu mówi, że znosząc tę ustawę nie stałoby się nic nadzwyczajnego, gdyż Anglia, Włochy, Belgia i wiele innych krajów uczyniło to i dobrze im z tem.

Mowca żąda odesłania petycyi wprost do rządu.

Prokurator ilny Dupin oświadcza, że ekonomia polityczna bardzo jest rzeczą piękną, wprawdzie nie jak o umiejętność, lecz jako studyum. W pewnych zdarzeniach udowodnionych nic się nie ryzykuje idąc za radą ekonomistów, lecz są znów zdarzenia, że dla nich każda zmiana jest postępem i wtedy strzedz się trzeba, aby się im nie dać pociągnąć. Odpowiadając na uwagi poprzedniego mowcy, p. Dupin twierdzi, że ogólna ustawa policyjna nie tamuje wolności tranzakcyi, że przytoczenie, iż rządy pożyczają na wysokie procenta, jest niestósownem, gdyż w razie takim idzie o kwestye polityczne, a nie o kontrakty osobiste, że gdy bank francuski otrzymał upoważnienie podniesienia eskompty powyżej kwoty oznaczenej ustawą z r. 1807, to nie dla pomnożenia jego korzyści, lecz aby kasa jego wyczerpaną nie została.

Mowca powołując się następnie na przykład przeszłości przypomina, do jakich zatargów, do jakich ruchów powodowała lichwa ludy starożytne. Przypomina on wyrażenie Katona, który zapytany: „co to jest pożyczać na lichwę?" rzekł: „co to jest zabić człowieka?"

P. Forcade de la Roquette uznaje, że ustawa z r. 1807 polega na moralnem uczuciu. Nic zaiste nie jest smutniejszego, jak ten przemysł eksploatowania nędzy i namiętności ludzkich. Lecz jest to tylko jedna strona kwestyi. Pieniądz, który użyć może nędzy lub zadośćuczynić namiętnościom, inne ma przeznaczenie, daleko ważniejsze, daleko ogólniejsze i zasługujące na uwagę prawodawcy. Przeznaczeniem tem jest interes handlu.

Pieniądz, to dźwignia handlu, to dźwignia przemysłu, wielkich przedsiębiorstw, które przyczyniają się do rozwoju bogactwa publicznego.

Mowca przypomina, że od zaprowadzenia ustawy z r. 1807 dotyczącej procentów, dwa wielkie zaszły fakta: ustawa z 9 czerwca 1857, która odnawiając przywilej banku francuskiego, dozwala mu podnosić procent powyżej $^6/_{100}$. Mowca śledząc następnie, co się dzieje na około Francyi, utrzymuje, że prawie wszystkie ludy zrzekają się zasady *maximum* procentu, maż sama Francya zostać nieruchomą? Rząd powinien kwestyę tę dojrzale rozebrać. Należy mu to ułatwić przesłaniem petycyj.

Prokurator jlny p. Dupin czyni uwagę, że jeżeli od r. 1807 handel francuski ogromne przybrał rozmiary, dowodzi to, że ustawa ograniczająca procent, nie była dlań zgubną. Dodaje on, że przykład banku francuskiego nie może tu mieć znaczenia z powodu rękojmi szczególnych, jakie przedstawia ten zakład kredytowy.

Mowca wzywa Senat, aby nie wydawał odsyłając petycye rządowi, procesu ustawie ciągle istniejącej.

P. Bonjean sprawozdawca czyni uwagę, że ponieważ mowcy postawili się na zupełnie przeciwnych stanowiskach, nikt nie domyśli się celu, jaki konkluzyami swemi komisya osiągnąć może. Zwróciła ona uwagę Izby na dwa punkta.

Nie pozostawiać handlu naszego wywozowego w warunkach pewnej niższości względem zagranicy, dozwalając mu pobierać procent równy temu, jaki mu każą płacić za granicą, powtóre urządzić tak, aby bankier pożyczający pieniędzy w banku francuskim na procent, mógł taki sam procent od swego dłużnika pobierać. Sprawozdawca nalega na przyjęcie konkluzyi komisyi.

(Konkluzyami komisyi petycyjnej był: porządek dzienny co się tyczy części petycyi dotyczącej zniesienia ustawy z r. 1806 w przedmiocie cywilnym—przesłanie ministrowi handlu i robót publicznych drugiej części petycyi dotyczącej żądanych wyjątków pod względem procentu w przedmiocie handlowym).

Senat orzeka porządek dzienny co się tyczy petycyi żądającej zniesienia ustawy z r. 1807. Nakazuje następnie złożyć petycye w biurze dla wyjaśnienia, żądając przedsięwzięcia środków, aby ustał stan podrzędności, w jakim według petycyonaryuszów zostaje handel wywozowy francuski z powodu ustawy dotyczącej procentów.

## Anglia.

Na posiedzeniu Izby niższéj w dniu 28 marca zapytał p. Forster z jakich przyczyn układy o zawarcie traktatu handlowego zostały zawieszone pomiędzy Anglią i Belgią.

P. Layard. Rząd pojmuje całą ważność kwestyi i nie dziwi się, iż szan. reprezentant z Bradford i inni reprezentanci dystryktów rękodzielniczych w ogóle, z przykrością usłyszeli odpowiedź, jaką zmuszony byłem dać przed kilku dniami na interpelacyę szan. członka.

Prawda, że w roku zeszłym ministrowie Jej K. Mości byli przekonani, iż rząd belgijski zawrze traktat, który zawierać będzie klauzulę dotyczącą narodów najbardziej ucywilizowanych i który postawi Anglię na tej samej stopie jak Francyę i inne kraje z któremi Belgia pozawierała już traktaty. Oświadczono wtedy, że z powodu zamknięcia Izb belgijskich, niemożna zawierać takiego traktatu i ku zdziwieniu rządu Jej K. Mości rząd belgijski położył w jesieni roku zeszłego warunki, bez których, jak oświadczył, nie mogli zawierać z nami traktatu handlowego.

Izbie wiadomo, że po odłączeniu Holandyi od Belgii pierwszy z tych krajów żądał prawa—które mu zostało przyznane—nakładania na okręty żeglujące na Skaldzie opłaty wynoszącej $1^1/_2$ złr. od każdego obcego okrętu. Rząd belgijski lękając się aby taki podatek nie stał się wielkim ciężarem dla handlu antwerpskiego, zaproponował rządowi niderlandzkiemu, płacić sam podatek rozłożony na obce okręty i dotąd podatek ten był przezeń płacony ajentowi niderlandzkiemu w Antwerpii; ztąd wynikło, że wszystkie okręty obce wolne były od opłaty na Skaldzie.

Gdy Belgia zawarła traktat handlowy z Francyą, zawarła również traktat żeglugowy, według brzmienia którego, okręty francuskie wolne są od opłaty cła tak długo, póki okręty belgijskie używać będą tejże samej swobody.

W jesieni rząd belgijski oświadczył, że jeżeli rząd angielski nie zechce skapitalizować cła na Skaldzie, nie podpisze traktatu handlowego z Anglią.

Rząd Jej K. Mości odmówił z zasady tego rodzaju kupna traktatu handlowego z Belgią, gdyż skapitalizowanie cła na Skaldzie wyniosłoby znaczną sumę dla Anglii, albowiem okręty nasze największy mają udział w żegludze na Skaldzie. Rząd Jej K. Mości przyrzekł wziąść na uwagę kwestyę skapitalizowania cła na Skaldzie, lecz nie chciał zobowiązywać się do tej opłaty i w istocie żadnego pod tym względem nie przyjął na siebie zobowiązania.

Wielka ilość ważnych uwag leży w tej delikatnej kwestyi. Fakt, że rząd belgijski płaci cło, znacznie zwiększył handel na Skaldzie, i rząd Jej K. Mości nie może bez dojrzałego zbadania zobowiązywać się do płacenia za rzecz, która byłaby korzystniejszą dla Belgii niż dla nas. Odmówił więc przyjęcia propozycyi rządu belgijskiego, lecz oświadczył zarazem, że gdyby traktat handlowy zawarty został z tym krajem, i mniemamy mieć prawo do takiego traktatu, wziąść na uwagę kwestyę skapitalizowania cła na Skaldzie.

Odpowiadając przed kilku dniami na interpelacyę szan. reprezentanta z Bradford, zmuszony byłem oświadczyć, co było wtedy faktem, że układy zostały „zawieszone". Sądzę, że w tej chwili użyć mogę mniej silnego wyrażenia. Jest pauza w układach, lecz rząd Jej K. Mości spodziewa się, że rząd belgijski weźmie w rękę dalszy wątek tej sprawy, i że nie popełni względem Anglii, która zawsze głównie pomocną była Belgii, czynu tak mało przyjaznego, jak odmowa dla nas tego, co przyznano nietylko Francyi, Rosyi i innym wielkim mocarstwom, lecz Turcyi, Marokowi, a nawet Neapolowi.

W tych okolicznościach mam nadzieję, że układy niezwłocznie dalej prowadzone będą.

## Włochy.

Podaliśmy niedawno w treści i w główniejszych wyciągach broszurę ogłoszoną przez księdza Isaia, opisującą negocyacye między hr. Cavourem a kardynałem Antonellim w przedmiocie pojednania Rzymu z Królestwem Włoskiém i uznania Królestwa Włoskiego przez Papieża ze stolicą w Rzymie. W wyciągach tych podaliśmy wyjątki z dokumentów ogłoszonych w téj broszurze ks. Isaia, który w końcu swéj broszury twierdzi, że jak tylko wiadomość o układach wyjawiła się, kardynał Antonelli, który pod warunkiem tajemnicy układy te prowadził, na zapytanie posła francuskiego zaprzeczył wprost ich istnieniu.

Teraz po ogłoszeniu téj broszury, *Giornale di Roma* zaprzeczył jak najformalniéj, aby kiedykowiek układy takie prowadzono, a zaprzeczenie to powtórzył śny przed dwoma dniami. *Morning Herald*, a za nim wiele innych dzienników, tak pisze z powodu owego zaprzeczenia:

„*Giornale di Roma* zaprzecza, jak należało oczekiwać, z całym naciskiem wykryciom uczynionym przez don Antonio Isaia, twierdząc, że nie ma w nich żadnego słowa prawdy. Według tego rzymskiego *Monitora*, raport o układach między Cavourem a Antonellim jest czystym wymysłem. Do tego zaprzeczenia należy tyle przykładać wartości, ile zasługuje. W tutejszych dobrze zawiadomionych kołach uważają te zwierzenia don Isaia za prawdziwe, nie dlatego tylko, iż trudno przypuścić aby ktoś mógł tak szczegółowy, listami i dokumentami poparty opis wymyślić, lecz także, iż znanym jest faktem, że równocześnie z owemi wykrytemi dziś negocyacyami toczyła się korespondencya między francuskim ministrem spraw zagranicznych a ks. Grammont posłem francuskim w Rzymie. Wiadomo jest, że rząd francuski oprócz posła ma jeszcze w Rzymie kilku ajentów, o których poseł nie wie, a którzy nie z ministrem lecz wprost z Cesarzem korespondują. Jeden z tych ajentów doniósł Cesarzowi o owych toczących się wówczas układach. Cesarz polecił ministrowi p. Thouvenelowi, aby pisał do ks. Grammonta, iżby rzecz tę śledził. Gdy następnie Cesarz dokładniejszą otrzymał wiadomość, p. Thouvenel wysłał powtórną nalegającą depeszę, w skutku której ks. Grammont ostro uskarżył się kardynałowi, iż toczą się układy wprost między Cavourem a Rzymem z wyłączeniem Francyi. Kardynał Antonelli widząc grę zepsutą, zaprzeczył wszystkiemu i wygnał ks. Isaia z Rzymu. Cavour a po nim Ricasoli trzymali całą rzecz w tajemnicy, a dopiero w skutku ostatniego oświadczenia jakie kardynał Antonelli uczynił następnemu posłowi francuskiemu marg. Lavalette, opis tych układów pozwolił Ricasoli ogłosić".

## Ameryka.

Wojska unionistowskie rozpoczęły ruch zaczepny w pierwszych dniach marca, na głównej linii bojowej nad Potomakiem i ruszyły ze stanowisk które przez półroku na lewem wybrzeżu tej rzeki przed Washingtonem zajmowały. Przekroczywszy Potomak posunęły się na całej linii w głąb Wirginii i zajęły bez boju stanowiska pod Manassas i całą linię o te oszańcowane stanowiska opartą, którą seperatyści przez półroku zajmowali. Albowiem wojska seperatystowskie dowodzone przez jenerała Beauregard, opuściły te pozycye i dość biegle wykonywanym ruchem skoncentrowały się głębiej w Wirginii na krótszej linii obronnej o Fridriksburg opartej.

Armia unionistowska pod dowództwem Mac-Clellana posuwa się dalej i zamierza atakować seperatystów na tej drugiej linii obronnej. W skutek takich ruchów spodziewają się lada dzień stanowczej bitwy między głównemi armiami obu stron walczących, które od nieszczęsnej dla unionistów bitwy nad Bulls-Runem w lipcu jeszcze r. z. stoczonej, spoczywały prawie, ograniczając się na drobnych działaniach a zajęte głównie własną organizacyą.

To oczekiwanie bitwy stanowczej utwierdzają eszcze odezwy przez obu wodzów do swych armij wydane. Ostatnia poczta z Nowego Jorku przyniosła odezwę naczelnego wodza unionistów, Mac-Clellana i podają ją dzienniki angielskie. Zanim powtórzymy ją tutaj, wspomnimy, że według wiadomości w dziennikach nowojorskich, zwykle jednak przesadzających, ta główna armia seperatystów na linii Fridriksburgu skoncentrowana, ma liczyć 90,000 ludzi, armia zaś unionistów naprzeciwko niej posuwająca się, ma, według tychże dzienników, liczyć do 150,000 ludzi. Odezwa wodza unionistów jenerała Mac-Clellana do armii Potomaku, brzmi jak następuje:

„Żołnierze armii Potomaku! Długo trzymałem was w nieczynności, lecz nie bez powodu. Potrzeba było was uzbroić, wyćwiczyć, zorganizować. Potrzeba było utworzyć potężną artyleryę, którą dzisiaj posadacie. Inne korpusy wojsk w innych stronach działające, musiały wprzód rozpocząć ruchy i osiągnąć pewne rezultaty. Trzymałem was w tyle aż do chwili, w któréj możecie zadać cios śmiertelny buntowi rozdzierającemu naszą ojczyznę niegdyś tak szczęśliwą.

„Cierpliwość jaką okazaliście i ufność w waszego wodza zastępnią cały tuzin zwycięztw. Przygotowawcze rezultaty są już osiągnięte. Mniemam, że cierpliwa i wytrwała praca tylu miesięcy wydała swoje owoce. Armia Potomaku jest dzisiaj prawdziwą armią, zorganizowaną i wyćwiczoną, uzbrojoną wybornie i zaopatrzoną w pyszne materyały wojenne. Chwila działania nadeszła i wiem, że mogę ufać wam, iż ocalicie ojczyznę. Gdy przebiegam wasze szeregi, czytam na waszych twarzach wróżbę zwycięstwa. Czuję że wszystko zdołacie spełnić czego zażądam. Okres bezczynności minął, poprowadzę was przeciwko buntownikom i błagam tylko Boga, aby bronił dobre prawo.

„W jakimkolwiek kierunku iść wam rozkażą, jakkolwiek dziwnemi wydaćby wam się mogły moje czynności, nie traćcie nigdy z uwagi, że mój los jest z waszym złączony, i że wszystkie działania, jakie przedsiębiorę poprowadzą was na pole bitwy stanowczej, gdzie iść pragniecie. Mojem zadaniem jest was poprowadzić. Moim obowiązkiem czuwać jak ojciec nad waszemi potrzebami, a wiecie, że wódz wasz kocha was z całego serca. Starać się będę, jak zawsze się staram, ażeby otrzymać zwycięstwo z najmniejszą o ile można stratą. Lecz wiem, że jeśli będzie potrzeba pójdziecie za mną na śmierć za słuszną sprawę.

„Bóg nam błogosławi! Zwycięstwo nam towarzyszy! Lecz odrzućcie myśl, iż możemy dojść do celu bez zaciętej walki. Nie chcę wam tego ukrywać: macie się spotkać z nieprzyjaciołmi walecznymi, z nieprzyjaciołmi godnymi waszego oręża. Żądać od was będę bohaterskich wysileń, pochodów długich i szybkich, walk uporczywych, wytrwałości na niedostatek. Podzielać będziemy to razem, a gdy ta smutna wojna się skończy, powrócimy do naszych ognisk domowych i kiedyś będzimy mogli z dumą powiedzieć, że służyliśmy w armii Potomaku!

„Dan w głównej kwaterze armii Potomaku, Fairfax Court House 14 marca 1862 roku. (podpisano) major-jenerał dowódca, *B. Mac-Clellan.*"

## Kronika miejscowa i zagraniczna.

— *Gaz. Lwowska* zawiera następującą depeszę telegraficzną z Kołomyi z d. 3 b. m. nadesłaną do Rządu namiestniczego:

Wczoraj o pół do 5téj wieczorem powstał pożar w domu Szlomy Scheuringa zapewne przez nieostrożność i przy dość silnym wietrze północnym zgorzało 22 domów wschodniéj połaci środkowego miasta. Około godziny 6 przytłumiono pożar przy pomocy wojska. Prawie wszystkie domy są asekurowane; śledztwo będzie wytoczone.

— W zeszłym oku znajdowało się w Królestwie Polskiém 475 lekarzy (w tem 237 na rządowéj płacy), 9.6 felczerów (135 płatnych od rządu), 591 akuszerek (123 rządowych), 68 szpitali (prócz prywatnych), 219 aptek. Na Warszawę przypada z tych cyfer 136 lekarzy (prócz 64 wojskowych) 161 felczerów, 106 akuszerek; przypada więc na prowincyi jeden lekarz na 10,000 mieszkańców.

— W nocy 19 marca Maciéj Król i żona jego Maryanna napadnięci zostali w mieszkaniu swojem w Krośnie przez sześciu nieznajomych ludzi. Jeden z nich wlazł przez dach do sieni, zapalił tam łuczywo i wpuścił tych co za drzwiami byli, odsunąwszy zaporę. Gospodyni ocknęła się i zawołała na męża, ale rozbójnicy zaraz związali ich oboje, jakoteż dziewkę, i zaczęli oboje gospodarzy bić i męczyć, żeby wydali gdzie mają pieniądze. Wskazano im gdzie są pieniądze, zabrali więc 24 złr. z komory, tudzież korale wartające 25 złr. i różne inne kosztowniejsze rzeczy na kilkadziesiąt reńskich wartości. Zabrawszy wszystko w zawiniątko, rozbójnicy rozniecili ogień i gotowali kiełbasę, którą znaleźli u Króla, a pojadłszy sobie, wynieśli się z domu. Wśród tego jednak długiego bawienia ich, udało się dziewce wydobyć się z więzów i cichaczem się wysunąć z chałupy; pobudziła więc sąsiadów, którzy poszli w pogoń za rozbójnikami i dwóch z nich pochwycili. Nazajutrz żandarm przytrzymał dwóch innych w Połomskiéj karczmie. W kilka dni piąty sam się stawił; niedostaje więc tylko jednego.

— Policya berlińska naznaczyła 500 tal. nagrody za wykrycie doróżkarza, który panią Schmidtową z Wilna chciał zrabować i dopuścił się zamachu na jéj życie.

— Jutro w sobotę dnia 5 kwietnia, Ś. Wincentego Fereryusza wyznawcy.

## Gospodarstwo, przemysł i handel.

Ceny produktów polskich w **Wiedniu** od 22 do 28 marca 1862 r. w wal. austr.

| | |
|---|---|
| Szmaty galicyjskie białe (za centnar) . . . | 8·25 |
| „ „ onuczkowe „ . . . . | 6·25 |
| „ „ z pakuły ordynaryjnéj . | $4·37^1/_2$ |
| „ „ lniane niebieskie mięszane z niebieskiemi bawełnianemi (za centnar) . | $4·87^1/_2$ |
| „ „ kotonowe „ . . . . | 0·00 |
| Konopie polskie surowe . . . . „ . . . | 16·75 |
| „ „ międlone . . . . „ . . . | 23·75 |
| Len polski surowy . . . . . „ . . . | 19·25 |
| „ „ międlony . . . . „ . . . | 30·25 |
| Koniczyna czerwona chędożona (za centnar) | $27·12^1/_2$ |
| „ „ naturalna „ | $26·12^1/_2$ |
| „ „ biała „ „ | 43·50 |
| Skóry wołowe polskie, mokre z rogami (funt.) | $00·28^1/_2$ |
| Skórki cielęce „ z główkami (za cent.) | 84·50 |
| Terpentyna galicyjska . . . . . „ . . | 30·00 |
| Wełna polska ordynaryjna (*Zackelwolle*) „ . . | 55·00 |
| Szczecina wiśnicka wyborowa . . . . „ . . | 282·50 |
| „ „ biała . . . . . . „ . . | 192·50 |
| „ jaworowska wyborowa . . „ . . | 292.50 |
| „ „ celna . . . „ . . | 202·50 |
| „ „ przednia . . . „ . . | 177·50 |
| „ „ średnia . . . „ . . | 101·00 |
| „ „ poślednia . . „ . . | 97·50 |
| „ mielecka . . . . . . „ . . | 112·50 |
| Spirytus 30—33 stopniowy *transito* (za stopień = $^1/_2$ garnca) . . . . . . | 0·58 |
| „ rektyfikowany 35° *transito* . . | 0.64 |
| Wosk tarnopolski (za centnar) . . . | 140·00 |

**Wrocław** 2go kwietnia. Dziś praktykowano ceny następne: za 1 szefel pruski (przeszło 14 garncy) groszy srebrnych pruskich (po 5 cent. w. a. oprócz *laży*).

| | *przed.* | *śred.* | *pośled.* |
|---|---|---|---|
| Pszenica biała . . . . | 82-85 | 80 | 70-75 |
| „ żółta . . . . | 81-83 | 78 | 70-75 |
| Żyto . . . . . . . | 58-59 | 56 | 52-54 |
| Jęczmień . . . . . | 36-39 | 35 | 32-34 |
| Owies . . . . . . | 24-27 | 23 | 20-22 |
| Groch . . . . . . | 54-58 | 51 | 44-47 |

Ceny nasienia koniczyny za 1 centnar cłowy ($89^1/_2$, funtów wiedeńskich) talarów pruskich (po $1·57^1/_2$ kr. w. a. oprócz *agio*).

| | |
|---|---|
| Czerwona przednia . . . . . . . . | $12^1/_2$—13 |
| „ dobra . . . . . . . . | $11^1/_2$—12 |
| „ średnia . . . . . . . | $9^1/_2$—$10^1/_2$ |
| „ poślednia . . . . . . . | 7 — $8^1/_2$ |
| Biała przednia . . . . . . . . . | 18 —19 |
| „ dobra . . . . . . . . . | $16^1/_2$—$17^1/_2$ |
| „ średnia . . . . . . . . . | 13 —$14^1/_2$ |
| „ poślednia . . . . . . . . | 10 —12 |

## Przegląd polityczny.

*Depesze telegraficzne.*

Kopenhaga 2 kwietnia. Na dzisiejszem posiedzeniu Rady państwa oświadczył Minister marynarki, iż zażąda znacznych pieniędzy na wzmocnienie marynarki statkami pancernemi. Zobowiązał się niebudować odtąd ani jednego drewnianego okrętu. Oświadczenie to powszechny zyskał poklask. Adwokat Bargum zamianowany został burmistrzem w Kiel.

Londyn 3 kwietnia. Nadeszły tu wiadomości z Nowego Jorku z 22 z. m. Głoszą one, że separatyści wydają liczne odezwy powołujące ochotników pod chorągwie. Dalej twierdzą, iż separatyści zamierzają opuścić Fridriksburg. — Nadeszły także przez Nowy Jork wiadomości z Vera-Cruz z 7 marca i donoszą, że wojska angielskie znajdujące się w Meksyku, wsiadły na okręty, z wyjątkiem 100 ludzi.

Petersburg 3 kwietnia. *Gazeta Senacka* ogłasza ukaz cesarski zatwierdzający tymczasową reformę policyi w Petersburgu i w Rydze. W obu miastach ma nastąpić powiększenie liczby policyantów.

Rozprawy wydziału finansowego głównym są przedmiotem zajęcia w Wiedniu w chwili obecnéj. Wydział ten spieszy się, by czynności ukończyć do świąt. Nad budżetem marynarki były bardzo burzliwe narady.

Położenie rzeczy w Królestwie Polskiem i w prowincyach dawniéj Zabranych mało się zmieniło; obostrzony stan wojenny trwa ciągle i tylko z mniejszą arbitralnością wykonywany jest przez żołnierzy i policyantów. Obiegają pogłoski, że po 8 kwietnia mają być uczynione niektóre zwolnienia w stanie oblężenia, który zaprowadzono i utrzymują mimo najzupełniejszego spokoju w kraju; teraz uczyniono tylko jedno zwolnienie, iż na spacer wolno chodzić z cienkiemi laskami za szczególném pozwoleniem oberpoliemajstra! Mimo powtórzonych przez usta Arcybiskupa Felińskiego obietnic nowych reform, które miały być tym razem niewątpliwie wykonane, nic nieogłoszono, a nawet dawniéj ogłoszonych, jakkolwiek drobnych, nie spełniają i spełniać przy utrzymaniu systemu samowolności nie mogą, jak tośmy wykazali mówiąc o wykonywaniu reform pod stanem oblężenia. Rozkazy przeglądania różnych kodeksów i ustaw i formowania kiedyś nowych, rozkazy niedawno przez nas zamieszczone, nie możemy uważać za reformy, gdyż nie wiemy nawet w jakim duchu być mają nowe kodeksa kiedyś pisane.

Jak mało jest szczerości w niby reformach ogłaszanych nietylko dla krajów polskich, lecz nawet dla samej Rosyi, okazuje przytoczone powyżej przez nas rozporządzenie o reformie cenzury, z którego także narobiono hałasu depeszami po Europie rozesłanemi, a które w niczem prawie nie zmienia przepisów, a raczej arbitralności krępującej swobodę słowa i druku, ścieśniającej wszelką opinię o sprawach wewnętrznych. Cenzura pozostanie w całej sile i przy zupełnej dowolności instrukcyj dawanych cenzorom; a względem sądów o sprawach krajowych pozostanie i przy tych nowych rozporządzeniach cenzuralnych zasada, iż sprawę wójta ma sądzić czyli cenzorować wójt, a w niektórych tylko razach ojciec albo stryj wójta.

Ministeryalna pruska *Stern Ztg* odpowiada na zarzuty dzienników opozycyjnych przeciw okólnikowi wyborczemu Ministra spraw wewnętrznych Jagowa z d. 22 z. m. *Stern Ztg* nie przestaje utrzymywać, że okólnik ten nie wywiera nacisku na urzędników; z drugiéj jednak strony wyznaje, że rząd nie dozwoli, aby urzędnicy wbrew niego działali po za biórem, gdyż urzędnik winien nie tylko wierność Monarsze, ale i rządowi. Teorya ta gazety urzędowéj byłaby na swojem miejscu, lecz w biórze tylko; po za biórem jest fałszywą pod rządem konstytucyjnym, albowiem tylko korona jest niezmienną i nietykalną, a ministeryum jest zmienne. Wypadałoby przeto za każdą zmianą ministeryum zmieniać wszystkich urzędników. Dzieje się to w niektórych państwach konstytucyjnych, ale tylko pod względem wyższych urzędników. *National Ztg* twierdzi dziś, że i minister sprawiedliwości rozesłał polecenie wyborcze swoim urzędnikom, lecz ma być bardzo oględne. *Kammer Cor.* twierdzi, że Minister skarbu zaraz za zebraniem się Izb przedstawi budżet specyalizowany; a więc p. Heydt zrobiłby to co p. Patow uczynić się wzbraniał. Także Minister ma przedstawić projekt pożyczki 80 milionów talarów na budowę kolei żelaznych we wschodnich prowincyach państwa. Kapitaliści mieli już zapewnić pokrycie tej pożyczki. Wieść niesie, że minister wojny ustąpił ministrowi skarbu i przystał na zmniejszenie o 3 mil. tal. nadzwyczajnego budżetu wojskowego. Tego zmniejszenia potrzebował p. Heydt w tym roku, jeśliby nie miał podwyższyć podatków. Pogłoski o ustąpieniu hr. Bernstorffa i objęciu teki spraw zagranicznych przez p. Bismarka, niemają podobno żadnej podstawy.

W zachodnim świecie politycznym trwa ciągle cisza, którą teraz przerywają tylko wieści o nieporozumieniach między Francyą a Anglią w sprawie meksykańskiej. Jeśli potwierdzą się wiadomości wczoraj i dzisiaj w depeszach podane, że wojska angielskie odpływają z Meksyku, gdy przeciwnie francuskim posyłane są jeszcze posiłki z Algieru, i jeśli Anglia przystanie na układ zawarty z rządem meksykańskim przez jenerała Prima, układ naganiony przez Francyę i Hiszpanię, jak to *Monitor* doniósł,—to nieporozumienie w tej sprawie będzie znaczne i jawne a konwencya względem tej sprawy zawarta, prawie rozchwianą. W każdym jednak razie nieporozumienie nie wyrodzi się w żaden ważniejszy spór między obu mocarstwami.

Ostatnie wiadomości z Grecyi okazują, iż zaburzenia trwają tam ciągle. Gdy chorągiew powstania powiewa jeszcze ciągle w Nauplii i powstańcy stawiają dość ważne warunki królowi, wybuchają w różnych miejscach Grecyi rozruchy, które chociaż odosobnione i tłumione, okazują jednak, jak powszechnem jest nieukontentowanie. Dzienniki niemieckie utrzymują ciągle, iż powstanie greckie ma związek z ruchami zamierzonemi przez garibaldzistów, i tylko przedwcześnie wybuchło.

Wiadomości z Carogrodu, 3go t. m. do Tryestu nadeszłe, sięgają do 29go marca. Najważniejszem doniesieniem jakie przynoszą, jest, że jenerał Grivas na czele oddziału powstańców 300 zbrojnych liczącego, stoi pod Vonizzą miastem leżącem nad zatoką Provezy blisko granicy Epiru tureckiego lecz już w Grecyi, i wzmacnia się ochotnikami z Albanii nadciągającymi. Tak więc na długim końcu Grecyi, w pobliżu ludności greckiéj zostającej pod jarzmem osmańskiem podnosi się chorągiew powstania. Abdipasza dowodzący wojskami tureckiemi rozłożonemi w pobliżu granicy greckiéj udał się do Lamii dla naradzenia się z oficerem dowodzącym tym oddziałem wojsk króla Ottona, zapewne względem działania przeciw powstańcom. Daléj listy te z Carogrodu powtarzają doniesienia, które już podaliśmy w depeszy na końca przeszłego numeru, o wybuchach powstańczych na wyspach greckich Zea i Santorin, z których pierwsza leży blisko Syry, druga na południowym końcu archipelagu greckiego, niedaleko Krety; oba wybuchy stłumiono. Rząd turecki i wszechwładny Fuad pasza zajęci są reformami finansowemi; Fuad ogłosił właśnie raport o położeniu finansowem Turcyi.

Na amerykańskim teatrze wojny oczekują stanowczej walki na linii bojowej w Wirginii, między armią unionistowską posuwającą się z nad Potomaku pod dowództwem jenerała Mac-Clellana i głównym korpusem wojsk separatystowskich, który pod rozkazami jenerała Beauregard cofnął się z Manassas w głąb Wirginii i skoncentrował się podobno na dogodnej linii obronnej. Podajemy wyżej odezwę wodza unionistów, zapowiadającego stanowczą bitwę. Niewiadomo jednak, czy separatyści przyjmą bitwę, czy unikną jej dalszym odwrotom aż pod Richmond.

## Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu".

Paryż 4 kwietnia. Dzisiejszy *Monitor* donosi: Cesarz rozkazał zniżenie stanu efektywnego armii o 32,000 ludzi i rozpuścić dwa pułki piechoty.

*Antoni Kłobukowski* redaktor odpowiedzialny.

## Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

**Kraków 4 Kwietnia.**

| | | żądają | płacą |
|---|---|---|---|
| Banknoty polskie za 100 złr. now. | złp. | 360 | 354 |
| Ruble srebrne nowe na mon. polską agio | „ | 113 | 111 |
| Talary pruskie za 150 złr. now. | talar | 74½ | 73½ |
| Srebro nowe | złr. | 135 | 134 |
| Półimperyały rosyjskie | „ | 11 12 | 10 98 |
| Napoleondory 20-fr. | „ | 0 84 | 10 70 |
| Dukaty holenderskie ważne | „ | 6 34 | 6 26 |
| „ austryackie | „ | 6 42 | 6 34 |
| Listy zastawne galic. z kupon. na mon. kon. | „ | 84⅓— | 83⅔— |
| „ „ „ „ na wal. aust. | „ | 80⅔— | 80 — |
| Obligacye indemn. z kuponami | „ | 71 75 | 71 — |
| Pożyczka narodowa z r. 1854 bez kup. | „ | 83⅓— | 82⅓— |
| Akcye kolei gal. bez kuponu z wpłatą 90% | „ | 212 | 210 |
| Listy zastawne polskie z kuponami | złp. | 102 | 101⅓ |

**Wiedeń 4 Kwietnia (telegraf.)**

| | zlr. | c. |
|---|---|---|
| 5% Metaliki | 69 | 70 |
| 5% Pożyczka narodowa | 83 | 60 |
| Akcye banku narod. wiedeńs. | 821 | — |
| „ banku kredytowego | 199 | 20 |
| Srebro | 134 | 85 |
| Londyn 10 funt. szterl. | 136 | 20 |
| Dukat pojedynczy | 6 | 42 |

**Wiedeń 3 Kwietnia.**

| | | |
|---|---|---|
| **Pożyczka skarbowa.** | | |
| 5% Metaliki na wal. austr. | 65 10 | 64 90 |
| 5% Pożyczka narodowa | 83 60 | 83 50 |
| 5% Metaliki na mon. konw. | 69 60 | 69 40 |
| 5% Oblig. indemniz. niższej Austryi | 88 75 | 88 25 |
| 5% „ „ węgierskie | 71 60 | 71 10 |
| 5% „ „ chorw. słow. ban. | 74 50 | 73 50 |
| 5% „ „ galicyjskie | 69 50 | 69 — |
| 5% „ „ bukowińskie | 68 50 | 68 — |
| 5% „ „ siedmiogrodzkie | 68 50 | 67 80 |
| 5% „ „ innych krajów kor. | 88 — | 87 — |
| 5% Pożyczka nowa wenecka | 100 — | 89 — |
| **Listy zastawne.** | | |
| 5% banku narod. 12 miesięczne | 100 | 99 50 |
| „ „ „ 6 letnie | 103 25 | 102 75 |
| „ „ „ 10 letnie | 93 — | 97 — |
| „ „ „ losowane w wal. austr. | 85 30 | 85 15 |
| 4% Tow. kredyt. galicyjskie | 79 50 | 78 50 |
| **Pożyczki loteryjne.** | | |
| Losy poż. skarb. z r. 1860 całe | 93 — | 92 80 |
| „ „ „ z r. 1839 całe | 139 50 | 138 50 |
| „ „ „ z r. 1854 na 4% | 92 25 | 91 75 |
| Bilety rentowe Como | 17 10 | 16 80 |
| Losy zakładu kredytowego | 129 90 | 129 70 |
| „ tryestskie na 4½ % | 127 — | 126 — |
| „ żeglugi par. na Dunaju | 100 50 | 100 50 |
| „ Księcia Esterhazego na 40 złr. | 101 50 | 100 50 |
| „ Księcia Salm „ 40 „ | 39 50 | 39 — |
| „ Księcia Palffy „ 40 „ | 38 — | 37 50 |
| „ Księcia Clary „ 40 „ | 36 50 | 36 — |
| „ Hr. St. Genois „ 40 „ | 39 50 | 39 — |
| „ Miasta Budy „ 40 „ | 39 — | 38 50 |
| „ Księcia Windischgrätz „ 20 „ | 23 25 | 22 75 |
| „ Hr. Waldstein „ 20 „ | 26 25 | 24 75 |
| „ Hr. Keglewicza „ 10 „ | 17 30 | 17 — |
| **Akcye bankowe i przemysłowe.** | | |
| Akcye banku narod. austr. | 825 — | 823 — |
| „ zakładu kredytowego | 199 30 | 199 10 |
| „ żeglugi parowej na Dunaju | 442 — | 441 — |
| „ kolei północnéj Ces. Ferd. | 2219 | 2217 |
| „ „ rządowéj | 281 — | 280 — |
| „ „ zachodniej Ces. Elżb. | 162 — | 161 50 |
| „ „ Pardubickiej | 133 25 | 133 — |
| „ „ Nadcisańskiej | 147 — | 147 — |
| „ „ Południowéj | 279 — | 278 — |
| „ „ Galicyjskiej | 209 75 | 209 50 |

**Kursa zagraniczne (3 miesięczne).**

| | Disconto miejscowe | | |
|---|---|---|---|
| Amsterdam 100 zł. hol. | 3½ | — | — |
| Augsburg 100 zł. nadreń. | 4 | 15 25 | 15 15 |
| Berlin 100 tal. | 4 | — | — |
| Frankfurt n. M. 100 zł. nadr. | 3 | 15 40 | 15 25 |
| Genua 100 lirów piem. | 6½ | | — |
| Hamburg 100 marków | 3 | 101 60 | 101 40 |
| Lipsk 100 tal. | 4 | — | — |
| Liworno 100 lirów | 6½ | — | — |
| Londyn 10 funtów | 2½ | 136 35 | 136 30 |
| Paryż 100 franków | 4½ | 53 90 | 53 85 |

**Waluty.**

| | | |
|---|---|---|
| Cesarskie korony | — | 18 65 |
| „ pół korony | — | — |
| „ dukaty na wagę | 6 42 | 6 41 |
| „ „ obrączkowe | 6 42 | 6 41 |
| Złoto *al marco* | — | 6 40 |
| Napoleondory | 10 82 | 0 80 |
| Suwereny | — | — |
| Fryderyki | — | 11 40 |
| Luidory | — | 11 6 |
| Suwereny angielskie | 13 67 | 13 62 |
| Imperyały rosyjskie | 11 13 | 11 10 |
| Srebro | 135 25 | 134 75 |
| „ kupony | 135 25 | 134 75 |
| Talary związkowe | 2 3 | 2 2 |
| Pruskie bilety kasowe | 2 3 | 2 2½ |

**Lwów 2 Kwietnia**

| | | |
|---|---|---|
| Dukat holenderski | 6 40 | 6 35 |
| „ austryacki | 6 42 | 6 37 |
| Półimperyał rosyjski | 11 18 | 11 7 |
| Rubel rosyjski | 2 13 | 2 10 |
| Talar pruski | 2 4 | 2 2 |
| Listy zastawne gąlic. bez kupon. wal. austr. | 79 82 | 79 21 |
| „ „ „ „ „ w mon. kon. | 83 78 | 83 18 |
| Oblig. indemn. bez kupon. | 69 73 | 69 20 |
| Pożyczka narodowa bez kupon. | 83 63 | 83 — |

**Warszawa 2 Kwietnia**

| | | | |
|---|---|---|---|
| Półimperyały | rubli | — | 5 82 |
| Obligi skarbowe | „ | 92 98 | 92 48 |
| kupon | | — | — 2²⁄₉ |
| Listy zastawne III okresu | rubli | 15 11 | 15 9 |
| kupon | | — | — 16⅔ |
| Akcye kolei żelaznej warszawsko-wiedeńskiej | | 66 — | 65 75 |

**Wrocław 3 Kwietnia.**

| | | |
|---|---|---|
| Banknoty austryackie w mon. nowéj | 74⅓ | — |
| Polskie bilety bankowe | 83⅚ | — |
| „ listy zastawne | 84¾ | — |
| Poznańskie listy zastawne 4% | — | — |
| „ „ 3½% | 98½ | — |
| Obligi kolei krak.-szlązk. | — | — |

**Paryż 2 Kwietnia.**

| | | |
|---|---|---|
| Renta 3% | 70 | 10 |

**Londyn 2 Kwietnia.**

| | |
|---|---|
| Konsole | 93¾ |

## Pociągi osobowe na kolejach żelaznych.

### Odchodzą:

z *Krakowa* do *Warszawy* 7 rano = do *Wiednia* i *Wrocławia* 7 rano; 3. 15 po południu = do *Ostrawy* (przez Bogumin (Oderberg) do Prus) 9. 45 rano = do *Lwowa* 10. 30 rano, 8. 30 wieczór = do *Rzeszowa* 6. 15 rano; = do *Wieliczki* 11 rano.
z *Wiednia* do *Krakowa* 7 rano; 8 30 wieczór.
z *Ostrawy* do *Krakowa* 11 rano.
z *Granicy* do *Szczakowy* 6. 30 rano; 2. 6 po południu.
z *Szczakowy* do *Granicy* 10. 15 rano; 1. 48 po południu, 7. 56 wieczór.
ze *Lwowa* do *Krakowa* 4 rano 5. 10 wieczór.
z *Rzeszowa* do *Krakowa* 1. 40 po południu.

### Przychodzą:

do *Krakowa* z *Wiednia* 9. 45 rano; 7. 45 wieczór = z *Wrocławia* i *Warszawy* 9. 45 rano; 5. 27 wieczór = z *Ostrawy* (przez Bogumin (Oderberg) z Prus 5. 27 wieczór = ze *Lwowa* 2. 54 po południu; 6. 15 rano = z *Rzeszowa* 7. 40 wieczór; = z *Wieliczki* 6. 40 wieczór.
do *Rzeszowa* z *Krakowa* 11. 34 przed południem; do *Lwowa* 9. 30 rano; 9. 15 wieczór.

## Przyjechali od 3 do 4 Kwietnia 1862.

HOTEL POLLERA. Jan Ritter ck. por., Franciszka Laskowska żona nacz. z Jarosławia. Markus Katsch handlarz bydła z Lipska. Adolf Dittrich urz. kolei z Przemyśla. Henryk Gloesel urz. kopalń z Prus. A. Wygrzywalski pryw. ze Lwowa. Michał Szybalski ob. z Galicyi. Edward Grünblatt kup. z Wiednia. Albert Hirte kup. z Prus.

*Wyjechali*: Ferdynand Zmir kup. do Bielska. A. Szebelowski kup. do Pragi. Emil Bieler buchalter do Berlina. Franciszka Laskowska do Wiednia.

HOTEL SASKI. Samuel Sigmund kup. do Berlina. Teofil Ostaszewski, Damazy Kunaszowski wł. dóbr ze Stryjskiego. Stefan Szary Wilkoszewski. wł. dóbr z Galicyi. Bandurowski Wojciech wł. dóbr i adw. krajowy z Tarnowa.

*Wyjechali*: Joachim hr. Roztworowski, Włodzimierz hr. Potulicki, Ludwik hr. Wodzicki, Amelia Karowska, Konstancya Małecka, Rajmund Krassowski, Józef Jakubowski do Galicyi. Lucyan hr. Morykoni do Wiednia. Darius kup., Antoni Zielonka, Dawid Rendel kupiec do Austryi.

HOTEL DREZDEŃSKI. Marya Kriegshaber ob. z Tarnowa. Józef Hofmann kup. z Prus.

*Wyjechali*: Stanisław Solmann, Adolf Kellermann wł. dóbr do Galicyi.

HOTEL ROSYJSKI. Hipolit Lubieniecki, Stanisław hr. Zamoyski wł. dóbr z fam. z Królestwa. Adam Uznański wł. dóbr ze Szaflar.

W Drukarni „CZASU.“

# Inseraty.



## PLAN JAZDY
### pociągów osobowych na ck. uprzywilejowanéj kolei galicyjskiéj Karola Ludwika, począwszy od 5go Listopada 1861 r. i nadal.

**W KIERUNKU:**

**z Krakowa do Lwowa**

| STACYA | Pociąg pocztowy N. 1 Przyjazd G. | M. | Odjazd G. | M. | Pociąg osobowy N. 3 Przyjazd G. | M. | Odjazd G. | M. | Pociąg osobowy N. 5 Przyjazd G. | M. | Odjazd G. | M. |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| **Kraków** | wieczór | | 8 | 30 | przed poł. | | 10 | 30 | Rano. | | 6 | 15 |
| Bierzanów | 8 | 46 | 8 | 47 | 10 | 44 | 10 | 45 | 6 | 31 | 6 | 32 |
| Podłęże | 9 | 4 | 9 | 6 | 11 | — | 11 | 1 | 6 | 49 | 6 | 51 |
| Kłaj | 9 | 23 | 9 | 23 | 11 | 16 | 11 | 16 | 7 | 8 | 7 | 8 |
| Bochnia | 9 | 40 | 9 | 45 | 11 | 31 | 11 | 36 | 7 | 25 | 7 | 31 |
| Słotwina | 10 | 8 | 10 | 12 | 11 | 55 | 11 | 58 | 7 | 54 | 7 | 59 |
| Bogumiłowice | 10 | 45 | 10 | 46 | 12 | 27 | 12 | 28 | 8 | 32 | 8 | 33 |
| **Tarnów** | 11 | — | 11 | 10 | 12 | 40 | 12 | 47 | 8 | 47 | 8 | 57 |
| Czarna | 11 | 47 | 11 | 48 | 1 | 18 | 1 | 19 | 9 | 34 | 9 | 35 |
| Dębica | 12 | 8 | 12 | 18 | 1 | 37 | 2 | — | 9 | 55 | 10 | 3 |
| Ropczyce | 12 | 41 | 12 | 42 | 2 | 20 | 2 | 21 | 10 | 26 | 10 | 27 |
| Sędziszów | 12 | 57 | 1 | — | 2 | 33 | 2 | 36 | 10 | 42 | 10 | 45 |
| Trzciana | 1 | 22 | 1 | 26 | 2 | 53 | 2 | 54 | 11 | 6 | 11 | 7 |
| **Rzeszów** | 1 | 54 | 2 | 8 | 3 | 16 | 3 | 23 | 11 | 34 | Przed poł. | |
| Łańcut | 2 | 40 | 2 | 43 | 3 | 47 | 3 | 50 | — | — | — | — |
| Przeworsk | 3 | 19 | 3 | 22 | 4 | 18 | 4 | 20 | — | — | — | — |
| **Jarosław** | 3 | 52 | 4 | — | 4 | 42 | 4 | 47 | — | — | — | — |
| Radymno | 4 | 24 | 4 | 27 | 5 | 7 | 5 | 10 | — | — | — | — |
| Żurawica | 4 | 53 | 4 | 53 | 5 | 31 | 5 | 31 | — | — | — | — |
| **Przemyśl** | 5 | 7 | 5 | 21 | 5 | 41 | 5 | 51 | — | — | — | — |
| Medyka | 5 | 50 | 5 | 52 | 6 | 15 | 6 | 16 | — | — | — | — |
| Mościska | 6 | 27 | 6 | 31 | 6 | 44 | 6 | 46 | — | — | — | — |
| Sądowa Wisznią | 7 | 15 | 7 | 20 | 7 | 24 | 7 | 27 | — | — | — | — |
| Gródek | 8 | 5 | 8 | 14 | 8 | 5 | 8 | 10 | — | — | — | — |
| Kamienobród | 8 | 26 | 8 | 26 | 8 | 20 | 8 | 20 | — | — | — | — |
| Mszana | 8 | 51 | 8 | 53 | 8 | 42 | 8 | 43 | — | — | — | — |
| **Lwów** | 9 | 30 | przed poł. | | 9 | 15 | Wieczór. | | — | — | — | — |

**ze Lwowa do Krakowa**

| STACYA | Pociąg pocztowy N. 2 Przyjazd G. | M. | Odjazd G. | M. | Pociąg osobowy N. 4 Przyjazd G. | M. | Odjazd G. | M. | Pociąg osobowy N. 6 Przyjazd G. | M. | Odjazd G. | M. |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| **Lwów** | wieczór | | 5 | 10 | Rano | | 4 | — | — | — | — | — |
| Mszana | 5 | 47 | 5 | 49 | 4 | 32 | 4 | 34 | — | — | — | — |
| Kamienobród | 6 | 14 | 6 | 14 | 4 | 56 | 4 | 56 | — | — | — | — |
| Gródek | 6 | 26 | 6 | 35 | 5 | 6 | 5 | 11 | — | — | — | — |
| Sądowa Wisznia | 7 | 20 | 7 | 25 | 5 | 49 | 5 | 52 | — | — | — | — |
| Mościska | 8 | 9 | 8 | 13 | 6 | 30 | 6 | 32 | — | — | — | — |
| Medyka | 8 | 48 | 8 | 49 | 7 | — | 7 | 2 | — | — | — | — |
| **Przemyśl** | 9 | 18 | 9 | 32 | 7 | 27 | 7 | 37 | — | — | — | — |
| Żurawica | 9 | 47 | 9 | 47 | 7 | 49 | 7 | 49 | — | — | — | — |
| Radymno | 10 | 14 | 10 | 17 | 8 | 11 | 8 | 13 | — | — | — | — |
| **Jarosław** | 10 | 43 | 10 | 54 | 8 | 34 | 8 | 39 | — | — | — | — |
| Przeworsk | 11 | 25 | 11 | 30 | 9 | 1 | 9 | 3 | — | — | — | — |
| Łańcut | 12 | 7 | 12 | 11 | 9 | 31 | 9 | 34 | — | — | — | — |
| **Rzeszów** | 12 | 43 | 12 | 52 | 9 | 58 | 10 | 5 | Po połud. | | 1 | 40 |
| Trzciana | 1 | 20 | 1 | 23 | 10 | 27 | 10 | 28 | 2 | 7 | 2 | 8 |
| Sędziszów | 1 | 45 | 1 | 48 | 10 | 45 | 10 | 48 | 2 | 28 | 2 | 34 |
| Ropczyce | 2 | 3 | 2 | 4 | 11 | — | 11 | 1 | 2 | 50 | 2 | 51 |
| Dębica | 2 | 27 | 2 | 37 | 11 | 21 | 11 | 45 | 3 | 15 | 3 | 30 |
| Czarna | 2 | 57 | 2 | 58 | 12 | 3 | 12 | 4 | 3 | 52 | 3 | 53 |
| **Tarnów** | 3 | 35 | 3 | 45 | 12 | 35 | 12 | 42 | 4 | 35 | 4 | 45 |
| Bogumiłowice | 3 | 59 | 4 | — | 12 | 54 | 12 | 55 | 5 | — | 5 | 1 |
| Słotwina | 4 | 33 | 4 | 37 | 1 | 23 | 1 | 26 | 5 | 39 | 5 | 47 |
| Bochnia | 5 | — | 5 | 5 | 1 | 46 | 1 | 51 | 6 | 10 | 6 | 20 |
| Kłaj | 5 | 22 | 5 | 22 | 2 | 6 | 2 | 6 | 6 | 40 | 6 | 40 |
| Podłęże | 5 | 39 | 5 | 41 | 2 | 20 | 2 | 21 | 6 | 59 | 7 | — |
| Bierzanów | 5 | 58 | 5 | 59 | 2 | 36 | 2 | 40 | 7 | 20 | 7 | 22 |
| **Kraków** | 6 | 15 | Rano | | 2 | 54 | Po poł. | | 7 | 40 | Wieczór | |

**z Krakowa do Wieliczki** — Pociąg mieszany Nr. 19.

| Stacya | Przyjazd G. | M. | Odjazd G. | M. |
|---|---|---|---|---|
| Kraków | prz. poł. | | 11 | — |
| Bierzanów | 11 | 22 | 11 | 25 |
| Wieliczka | 11 | 40 | prz. poł. | |

**z Wieliczki do Niepołomic** — Pociąg mieszany N. 20.

| Stacya | Przyjazd G. | M. | Odjazd G. | M. |
|---|---|---|---|---|
| Wieliczka | po poł. | | 1 | 30 |
| Bierzanów | 1 | 42 | 1 | 45 |
| Podłęże | 2 | 10 | 2 | 15 |
| Niepołomice | 2 | 25 | po poł. | |

**z Niepołomic do Wieliczki** — Pociąg mieszany. Nr. 21.

| Stacya | Przyjazd G. | M. | Odjazd G. | M. |
|---|---|---|---|---|
| Niepołomice | po poł. | | 3 | 35 |
| Podłęże | 3 | 45 | 3 | 50 |
| Bierzanów | 4 | 14 | 4 | 16 |
| Wieliczka | 4 | 30 | po poł. | |

**z Wieliczki do Krakowa** — Pociąg mieszany Nr. 22.

| Stacya | Przyjazd G. | M. | Odjazd G. | M. |
|---|---|---|---|---|
| Wieliczka | wieczór | | 6 | |
| Bierzanów | 6 | 12 | 6 | 15 |
| Kraków | 6 | 40 | wieczór | |

**UWAGA.**

Pociąg pocztowy Nr. 1 jest w związku z pociągiem **z** Wiednia, Berna, Pesztu, Ołomuńca, Opawy, Bielska, Szczakowy, Granicy.
„ „ Nr. 2 „ „ „ **do** Wiednia, Berna, Pesztu, Ołomuńca, Opawy, Bielska, Szczakowy, Granicy.
„ osobowy Nr. 3 „ „ „ **z** Wiednia, Berna, Pesztu, Ołomuńca, Opawy, Bielska, Granicy.
„ „ Nr. 4 „ „ „ **do** Wiednia, Berna, Pesztu, Ołomuńca, Pragi, Opawy, Bielska, Szczakowy.
Mieszane pociągi N. 20 i 21, odchodzą według potrzeby. (15)

**Od c. k. uprzywil. galicyjskiej kolei Karola Ludwika.**



### SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

| Dnia | godzina | Wys. bar. w lin. par. przez O'Reaum | Stan ciep. podług Reaumera | wilgotn. pewietrza względna | Kierunek i natężenie wiatru | STAN NIEBA | Zjawiska napowietrzne | Zmiana ciepła w ciągu dnia od | do |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| 3 | 2 | 329'''04 | +11'5 | 79 | wschodni mocny | pogoda z chmur. | | | |
| | 10 | 28 70 | 6 8 | 78 | „ „ | „ „ | | + 5'0 | +13'2 |
| 4 | 6 | 28 19 | 4 2 | 83 | „ „ | „ „ | mgła | | |

Rządzca Drukarni, *Antoni Rother*.